Nr 285. Kraków, Piątek 12 Grudnia 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Walka o cukier.

Równocześnie niemal wniosły rządy obu części monarchii w parlamentach projekty do nowej ustawy cukrowej, spowodowanej uchwałami konwencyi brukselskiej. Motywa projektów są w ogólnych zarysach prawie jednobrzmiące; ogromna różnica natomiast uwidocznia się już na pierwszy rzut oka co do znaczenia, jakie nowa ustawa mieć będzie dla jednej i dla drugiej części monarchii. W rażący bowiem sposób przesuwa ona ewentualne korzyści ze zmienionych warunków produkcyi cukru na stronę Węgier. Drugim, któremu również znaczne zapewnia zyski, jest skarb państwa. Mniej wyraźnie natomiast przedstawiają się w niej następstwa, jakie z niej wyniknąć mogą dla producentów, a już jasną zupełnie jest rzeczą, że szersza publiczność, to jest konsumenci cukru, raczej szkodę, niż korzyść z niej mieć będą.

W motywach projektu austryackiego czytamy, że rząd przystąpił do konwencyi brukselskiej w tem przekonaniu, iż austryacki przemysł cukrowy wskutek zniesienia premij cukrowych nie ucierpi. Równocześnie bowiem zniesione zostaną także premie w innych krajach, a to zrówna warunki i szanse eksportu i przyczyni się do uzdrowienia i uregulowania produkcyi. Nieprzystąpienie do konwencyi miałoby ten skutek, że cukier austryacki byłby wykluczony z tych państw, które się uchwałom konwencyi poddały, i to bez widoków powetowania wynikających stąd strat w inny sposób.

Przypatrzmy się teraz przepisom nowej ustawy. Znosi ona, w myśl uchwał konwencyi, premie cukrowe z końcem bieżącej kampanii cukrowej, równocześnie redukuje cło od cukru importowanego do wysokości 6 franków, czyli mniej więcej tyluż koron. Kampania ta skończy się właściwie z dniem 1 sierpnia 1903 r. i do tej tylko pory państwo zobowiązane byłoby płacić dotychczasowe premie od wywozu, ustanowione, jak wiadomo, na 18 milionów koron. Aby jednakże ochronić przemysł cukrowy od wstrząśnień, towarzyszących zwykle każdej fazie przejściowej, aby mianowicie przeszkodzić zbyt forsownemu wywozowi cukru z kraju, jakiby niezawodnie nastąpił w celu wyzyskania tych po raz ostatni wypłacanych premij, a temsamem zbytniemu obniżeniu się ceny cukru wywożonego, rząd proponuje przedłużenie obecnej kampanii do 1-go września r. p., a więc o jeden miesiąc, a zarazem podwyższenie ogólnej kwoty premij na 21 milionów koron, czyli o 3 miliony. Rząd wychodzi z tej zasady, że producenci, mając zapewnioną premię wyższą i to jeszcze na miesiąc dalszy, nie będą się zanadto spieszyli z wywozem, i że wskutek tego cena cukru nie ulegnie znaczniejszej zniżce.

Podczas atoli, gdy rządy innych krajów, które przystąpiły do konwencyi wraz ze zniesieniem premij cukrowych, obniżyły także znacznie podatek od cukru, konsumowanego w kraju, ażeby przez obniżenie ceny tej części produkcyi pomnożyć wewnętrzne zapotrzebowanie cukru, rządy austryacki i węgierski na to się nie zdobyły, lecz pozostawiają podatek ten w dotychczasowej wysokości. — Wynosił on w obu częściach monarchii w roku ostatnim 38 milionów koron. Zatem skarb państwowy oszczędzi w przyszłości 18 milionów, wypłacanych dotychczas w formie premij, a z owych 38 milionów niczego nie uroni. Przykre to dla konsumentów cukru postanowienie motywuje rząd tem, że stan finansów państwa na zniżenie podatku cukrowego nie zezwala, a dalej, że w stosunkach obecnych, nawet w razie zniżenia podatku i ceny cukru, znaczniejszego wzrostu konsumcyi wewnętrznej spodziewać się nie można.

Aby jednakże postanowienie to nie dało się zanadto we znaki konsumentom, a z drugiej strony nie wyrządziło także szkody producentom, proponuje rząd zaprowadzenie kontyngentu co do produkcyi wewnętrznej, na wzór kontyngentu spirytusowego. Rząd sam więc corocznie oznaczać będzie wysokość produkcyi dla zapotrzebowania w kraju, a ta część produkcyi podlegać będzie niższemu opodatkowaniu, niż wolna od takiego ograniczenia produkcya na wywóz. Że środek ten przysłuży się producentom, ponieważ zapobiegnie dowolnej konkurencyi poszczególnych fabryk i zbytniemu przez to obniżeniu się ceny cukru, to rzecz jasna. Wątpliwem natomiast jest, czy jakąkolwiek korzyść przyniesie konsumentom. Rozdział kontyngentu pomiędzy poszczególne cukrownie nastąpi dopiero później, na mocy osobnej ustawy.

Przedłożony obecnie parlamentom projekt oznacza jedynie wysokość kontyngentu wewnętrznego dla całej monarchii. Wysokość ta wynosi 5 procent więcej, niż przeciętna konsumcya krajowa trzech lat ostatnich. Ponieważ jednakże obie części monarchii stanowią jednostkę cłową z odrębnem prawodawstwem wewnętrznem, okazała się potrzeba zabezpieczenia każdej z nich przed wzajemną konkurencyą. Węgrzy zgodzili się na ścisłe rozgraniczenie kontyngentu, ale, jak zwykle, za wysoką cenę. Podczas bowiem, gdy dotychczasowy kartel cukrowy przyznawał Austryi kontyngent wysokości 2,840.000 metr. centnarów, Węgrom zaś 564.000; obniża projekt rządowy kontyngent austryacki na 2,770.000 m. centn., węgierski zaś podwyższa na 863.000, czyli o 287.000 m. centnarów. Ponieważ zaś konsumcya wewnętrzna Węgier wynosiła dotychczas w przybliżeniu 786.000 metrycznych centnarów, Węgry zniewolone były blisko 250.000 m. centnarów cukru rocznie sprowadzać z Austryi.

To teraz zupełnie ustanie; cukrownie austryackie stracą możność zbytu tych 250.000 m. c. — węgierskie zaś rozwiną się ogromnie. Co więcej, projekt rządowy przyznaje Węgrom kontyngent nawet jeszcze o 80.000 m. c. wyższy, niż wynosi ich wewnętrzna konsumcya cukru. Skarb państwa nic na tem nie straci, gdyż na mocy ugody wzajemnej Austrya i tak zniewolona była kwotę podatku od wywożonych dotychczas do Węgier 250.000 m. c. cukru wypłacać skarbowi węgierskiemu, ale stracą, i to dużo, producenci austryaccy.

Z innych przepisów projektu rządowego przytoczyć jeszcze wypada, że na czas obecnej kampanii cukrowej, a więc do 1 września roku przyszłego, ustanowione zostaną składy pod kontrolą rządową, w których fabryki lokować mogą cukier, przeznaczony na wywóz, aż do stosownej do eksportu chwili, przyczem otrzymają premię, chociażby eksport nastąpić miał po tym terminie. Zarządzenie to ma na celu powstrzymanie fabryk od zbyt forsownego pozbycia się po niskich cenach tegorocznych zapasów.

Oto w głównych zarysach treść nowej ustawy. Streszczamy jej znaczenie raz jeszcze w ten sposób, że zapewnia ona Węgrom i skarbowi korzyści wiele, producentom nie wiele, a konsumentom nic zgoła. — Nie ulega wątpliwości, że wywoła w Radzie państwa zacięte spory. W dyskusyi nad nią wyjdą na jaw niezawodnie inne jeszcze luki, więc też i my powrócimy do niej raz jeszcze.

„Pochód na Ruś“.

Nie inaczej, jak objawem patologicznym, trzeba nazwać ogromny alarm, jaki wszczęły dzienniki ruskie na wiadomość, że ze strony polskiej czynią się usiłowania, ażeby majątki ziemskie wystawione na sprzedaż przez polskich właścicieli w Galicyi wschodniej, rozparcelować i oddać w posiadanie polskiego ludu. — Zarówno „Diło“ jak i „Hałyczanin“ uważają tę akcyę za „nowy najazd Polaków“ na Ruś, za wyzuwanie Rusinów z ich dziedzin odwiecznych, za zamach, zmierzający do „zniszczenia Rusi“...

Nie pojmujemy, doprawdy, o co się rozchodzi? Od Krakowa po Brody nie znamy przedewszystkiem granicy nie tylko państwowej, lub administracyjnej, ale nawet etnograficznej. We wschodniej części kraju, tak samo polskiej, jak ruskiej, tradycye historyczne są te same, co w zachodniej, a ludność polska, reprezentowana tam niemal przez półtora miliona włościan, nie jest chyba intruzem na ziemi obcej, ale tak samo uprawnionym żywiołem, — jak ruski.

A już chyba najmniej zrozumiałym jest gniew Rusinów na osiedlanie polskich włościan na polskich obszarach dworskich. Wszak te obszary znajdowały się przez szereg wieków i dzisiaj znajdują się w ręku polskiem. — Gdy zmieniają właściciela, a my staramy się, ażeby i nadal pozostały własnością Polaków, to gdzież tu jest „najazd“ i „niszczenie Rusinów“? Czy raczej pretensya samych Rusinów, domagających się, ażeby dwór odwiecznie polski przeszedł bezwarunkowo w posiadanie ruskie, — nie jest zamachem na polski stan posiadania?

Zaprawdę, dziwić się, czy uśmiechać z politowaniem, kiedy czyta się n. p. w ostatniem „Dile“ głos rozpaczy z tego powodu, iż Polacy budują „na Rusi“ kościółki i kaplice (oczywiście dla Polaków), że wreszcie — o zgrozo! — na obszarach polskich dworów chcą osiedlać chłopów — polskich!

„Polacy — woła „Diło“ w istnym paroksyzmie — chcą widocznie powtórzyć zamachy dawnej przeszłości. Niechaj jednak wiedzą, że i my potrafimy wejść na drogę dawnych zapasów i kroczyć śladem naszych pradziadów. Skoro spostrzeżemy, że zbliża się stanowcza chwila do wystąpienia, natenczas Galicya rozgoreje taką łuną wojny bratobójczej, że blask jej odbije się daleko poza kordonami kraju. Wówczas naród ruski znajdzie niewątpliwie silnych sojuszników w świecie, a następstwa tych wypadków niechaj Lachy samym sobie przypiszą!“

Do gróźb „Diła“, znamionujących taktykę polityków ruskich, przywykliśmy i nie one nas zastanawiają. Uderza nas szalone pomięszanie pojęć o prawach narodowych, o słuszności i sprawiedliwości, uderza nas przewrotność ludzi, którzy paroksyzmem krzyku usiłują zamącić zdrowy sąd opinii i z podziwu godną odwagą własne nadużycia, dokonywane na ludzie polskim, imputują broniącym się od wynarodowienia Polakom!

Piekielnie przewrotny to fortel, czy — stan patologiczny? (*W.*)

Przygotowania do wiecu narodowego.

(Koresp. „N. Reformy“).

Lwów, 10 grudnia.

Po kilkutygodniowej przerwie, przeznaczonej na pracę sekcyj, zebrał się ubiegłej niedzieli w sali radnej lwowskiego magistratu wydział wykonawczy wiecu narodowego na posiedzenie, które zgromadziło prawie wszystkich członków w liczbie 30.

Prezes wydziału wykonawczego, p. Romanowicz, zagajając posiedzenie, podał do wiadomości nazwiska osób prywatnych i instytucyj, które zgłosiły swe reprezentacye w komitecie obszerniejszym, poczem przystąpiono do wysłuchania sprawozdań z działalności sekcyj.

Szczegółową relacyę z prac sekcyi dla obrony narodowej zdał sekretarz tejże, p. Kl. Kołakowski. Materyał to bardzo obszerny i wyczerpujący. W dziale ściśle informacyjnym sekcya przygotowuje dwa referaty: jeden dotyczy stosunków narodowych w Wielkopolsce, drugi takichże pod zaborem rosyjskim. Przygotowuje również sekcya wyczerpujący referat o emigracyi ludu polskiego. Sprawa ta, którą opracuje grono ludzi kompetentnych, obejmuje cztery tematy, jako to: stan wychodźtwa, organizacyę emigrantów, opiekę nad nimi i wreszcie kwestyę skupienia wychodźtwa. Specyalni referenci wystąpią z pracami o stosunkach kresowych: na Śląsku austryackim i na Bukowinie.

Co do Galicyi, sekcya przygotowuje sprawozdanie informacyjne o liczebnym stanie ludności polskiej w Galicyi wschodniej, dalej pracę o naszych zadaniach i naszych siłach w Galicyi, oraz referat o sprawie polskiej w Galicyi wschodniej. Osobne referaty poświęca sekcya stosunkom polsko-ruskim, kwestyi żydowskiej i Niemczyźnie w Galicyi. — Dwóch referatów („O polityce ugodowej“ i „O taktyce narodowej na zachodnich kresach“), które zgłosił był ks. Stanisław Stojałowski, sekcya, za aprobatą wydziału wykonawczego, nie przyjęła z uwagi na wrogie dla wiecu stanowisko autora.

Imieniem sekcyi dla rozwoju wewnętrznego zawiadomił sekretarz tejże, dr Lilien, że sekcya podzieliła swą czynność na dwa kierunki: szkolny i ekonomiczny.

Obfitym zwłaszcza jest materyał działu pierwszego. Zgłoszono doń cały szereg referatów, wyczerpujących całokształt naszego szkolnictwa. Są tu kwestye, jak: reforma Rady szkolnej krajowej, organizacya szkół dla mniejszości narodowych, nauka języka polskiego w szkołach średnich, nauka historyi i geografii ziem polskich w szkołach średnich, doniosłość oświaty dla narodowego rozwoju i t. p. W dziale ekonomicznym wybitne zajmą miejsce referaty o przemyśle krajowym w stosunku do narodowości, oraz o kolonizacyi wewnętrznej i zarobkowej emigracyi.

Działalność sekcyi organizacyjnej przedstawił sekretarz, p. Br. Laskownicki. Zaznaczywszy, że prace sekcyjne, co do referatów, są w pełnym toku, sprawozdawca omówił szczegółowo wniosek członka wydziału, p. Wysloucha, przydzielony sekcyi do zaopiniowania. — Wniosek ten, uczyniony na poprzedniem posiedzeniu wydziału wykonawczego, żąda, jak wiadomo, ażeby komitet wiecowy porozumiał się ze wszystkiemi narodowemi stronnictwami polskiemi w Galicyi, dalej z instytucyami i stowarzyszeniami narodowemi, a wreszcie z redakcyami dzienników krajowych, co do wspólnych kwestyj narodowych, w których można by działać jednolicie i solidarnie. Sekcya organizacyjna, przychylając się do tego wniosku, opracowała trzy specyalne kwestyonaryusze: do stronnictw, do stowarzyszeń i do prasy, z ostateczną propozycyą odbycia konferencyj.

Po przeprowadzonej dyskusyi wydział wykonawczy przyjął wprawdzie tekst kwestyonaryuszów i postanowił je rozesłać, atoli, co do odbycia konferencyj odroczył decyzyę na czas późniejszy.

Ze strony członków posiedzenia wyrażono jednomyślne życzenie, ażeby wiec mógł odbyć się z początkiem wiosny roku przyszłego. Sądząc z gorliwej pracy, jaką rozwijają wszystkie trzy sekcye, nie ulega wątpliwości, że komitet już niebawem będzie mógł ustanowić ostateczny termin wiecu. *Wandycz.*

Strejk w Rostowie.

O strejku w Rostowie donoszą wiedeńskiej „Arbeiter Ztg“ ciekawe szczegóły. Dzieją się tu rzeczy — pisze korespondent tego pisma — niebywałe dotychczas w Rosyi. Idea samopomocy ogarnia coraz szersze koła robotników rosyjskich, a równocześnie wytwarza się u nich niezwykle silne poczucie solidarności. W tym wypadku np. zastrejkowało pierwotnie tylko 4000 robotników z warsztatów kolei Władykaukaskiej. Rychło atoli, jedynie w celu poparcia ich żądań, przyłączyli się do nich robotnicy z innych fabryk, tak że obecnie liczba strejkujących dochodzi do 20.000. Zbierają się oni w jazach nad Temesnikiem i tam radzą nad swoją niedolą. W zebraniach tych bierze udział po kilka i kilkanaście tysięcy ludzi, gdyż robotnicy przybywają wraz z całemi rodzinami, a także grono inteligencyi. — Duszą strejku jest światły robotnik B., znakomity mówca. Gdy stanie na wywyższeniu, wystarcza jedno skinienie jego ręki, aby natychmiast wśród tej wielkiej rzeszy zapanowała zupełna cisza. Pierwsze zebrania odbywały się niemal pod okiem policyi i kozaków — bez przeszkody. Władze bowiem były za słabe do uśmierzenia tego rzekomego buntu. Korzystając z tego omawiano na tych zebraniach nie tylko sprawy robotnicze, ale wogóle stosunki w Rosyi. Dopiero, gdy ze wszystkich stron ściągnięto znaczne siły wojskowe, władze użyły gwałtu. Wczorajsze zebranie (24 listopada) zakończyło się starciem z kozakami, którzy dali ognia. Sześciu robotników padło na miejscu a liczba rannych jest ogromna.

Dalej pisze korespondent, że sympatya publiczności jest po stronie strejkujących. Panie z inteligencyi i mieszczaństwa zbierają dla nich składki. Na zebraniu, które się tak tragicznie skończyło, wygłosiła ognistą mowę uczennica gimnazyum żeńskiego. — Jednakże położenie robotników jest bardzo trudne. Zima ostra, drożyzna, a tu na dłuższy napływ składek liczyć nie można. Robotnicy żądają: dziesięciogodzinnego dnia pracy, podwyższenia płacy, bezpłatnej nauki szkolnej, wydalenia kilku inżynierów i majstrów, oraz reformy pomocy lekarskiej.

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

70 Tom pierwszy.

— Daj spokój — rzekł Karpiszew — takiego durnia jak generał ze świecą szukać, a i to nie znajdziesz wśród nas. Rozumiem kochać żonę, szanować, ale znów być tak ślepym, jej kochanka przyjmować u siebie, poić go, jeść mu dawać, na to trzeba ostatniego durnia, i powiadam ci, ze świecą szukaj drugiego.

W czasie tej przemowy zgasł mu papieros, szukał zapałek. Wieroczka wstała i po chwili wróciła ze świecą zapaloną, podała ojcu, mówiąc z uśmiechem zagadkowym:

— Papo może świecy... nie mogę znaleść zapałek.

Matka zarumieniła się i ukradkiem spojrzała na uśmiechniętego Didkowskiego, a potem na męża, który spokojnie zapalił papierosa od płomienia świecy.

— Dziękuję ci Wieroczka, zgaś świecę, w paltocie znajdziesz zapałki.

— Coś nie widać Sergiusza Wasilewicza — spojrzał na zegarek — oho już piąta, może gdzieś przepadł?

— Ale, obiecał nam przecież — przemówiła pani domu.

— Mógł wstąpić do restauracyi i zasiedział się — upierał się Didkowskij.

— Nie, tylko co nie widać, a przyjdzie — rzekł gospodarz — dziś po trzech tygodniach nowe przesłuchanie więźniów, może zeznali coś nowego, jakieś odkrycia ważne, a może naradzają się nad wyrokiem, i dlatego Sergiusz Wasilewicz spóźnił się dzisiaj.

— Ciekawa też jestem, czy ta podła zbrodniarka wyzna dzisiaj prawdę? — spytała syczącym tonem pani domu.

— Która? Stara czy młoda? — uśmiechnął się Didkowskij.

— E, tej starej mało co się należało do śmierci — odpowiedziała — ale ta młoda, taka zatwardziała, a taka kokietka.

— Ot, po prawdzie, Maryo Teodorówno, to nie ona kokietowała Sergiusza Wasilewicza, ale on ją. My najlepiej wiemy, bo on zwierzał się przed nami każdego dnia.

— Czemuż ty mi nic nie mówiłeś? — oburzyła się na męża.

— Co kobietom rozpowiadać takie rzeczy? — odparł filozoficznie — kocha się ktoś, a niech się kocha, to jego rzecz, ani twoja, ani moja. A powiem, zaraz plotki z tego.

— Sergiusz Wasilewicz sam się przyznał — zaczęła spokojniejszym tonem — że ta rewolucyonistka dosyć ładna, ale gdzieżby on się w Polce kochał?

— Wszystko mi jedno — rzekł gospodarz obojętnie — wiem, zachodził koło niej, póki nie zamknięto jej w więzieniu.

— Ależ on sam zawiadomił rząd o przestępstwie? dał broszurę zakazaną? Gdyby ją kochał, czyżby ją gubił?

— A ciebie co to tak interesuje? — zdziwił się mąż — kocha się, czy nie, to nie nasza rzecz.

— Jakże nie ma mnie interesować, gdy widzę, że nasza ruska krew leci w przepaść.

— Ee, nie taka głęboka przepaść z kobietą — śmiał się Didkowskij.

— Panu tylko żarty w głowie — odpowiedziała z wymówką.

— Jakby człowiek nie miał idei i śmiechu, to i co on wart? — rzekł Didkowskij.

— Pan ze swoją ideą jeszcze przejdziesz na stronę buntowników — uśmiechnęła się złośliwie.

— A buntownik, chociażby nawet taki Polak, czy nie człowiek?

— To podły naród — rzekła tonem zawziętości — wejdź pan do sklepu, tak, jak ja, i chcę kupić za swoje pieniądze. Jak one kręcą nosem na ruski język, jak patrzą pogardliwie, a chcę się poradzić, zwrócę się do której, zaraz powie: „nie rozumiem“.

— A to mów pani po polsku — zaśmiał się Didkowskij.

— Po polsku? To zaraz naśmieszki z mej mowy... Że też rząd nie nakaże mówić u nas tylko po rusku!

— Albož nie nakazuje? nie karze za polski język? nie przestał uczyć w szkołach? Ich bij, zabij, oni zawsze swoje.

— Nie rozumiem tej zawziętości mamy — odezwała się Wieroczka — co mi szkodzi, że oni mówią po polsku? To grzeczny naród, zawsze pierwszy ustąpi, pokaże drogę.

— Ciebie, Wieroczka — nauczał ojciec — łudzą pozory. Oni wszyscy grzeczni, uprzejmi, ale to chytry naród, obsyp go największemi łaskami, on zawsze zostanie przy swojem.

W przedpokoju odezwał się dzwonek.

— Ot i Sergiusz Wasilewicz — rzekł gospodarz, wstając.

Wszedł oczekiwany.

Rączkę pani uścisnął, otrzymując czułe spojrzenie i wymówkę.

— Cóż tak późno? Ej, czy nie jaka piękna Polka — pogroziła mu palcem.

Przywitał się z innymi i odpowiedział, siadając obok pani, która mu to miejsce wskazała.

— Nie tyle Polka, ile ci bezwstydni buntownicy.

— Cóż się stało? — pytali panowie.

— Pozwólcież odetchnąć gościowi — zawołała gospodyni z troskliwością, Sergiuszu Wasilewiczu, może kieliszek?

— Prosiłbym, bom spragniony.

— Wasylu Mytrofanowiczu, bądźże uprzejmym gospodarzem — zachęcała męża, który już wstał.

Wypił kieliszek, zapalił papierosa i rzekł:

— Przesłuchiwaliśmy dzisiaj resztę więźniów... Mówiłem wam wczoraj, że Bartuicki nic się nie zmienił, choć przyszedł w kajdanach, taki sam bezczelny i śmiały, ale myślałem, że kobiety, że ten mały łajdak, poczują skruchę, spokornieją...

— I co? i co?

— A oni tacy, jak byli, odpowiadają hardo, patrzą na nas nie jak na swoich sędziów, ale urągają, i zawsze swoje w kółko powtarzają.

— Och, zasiekłabym na śmierć rózgami, zwłaszcza tę młodą, — zawołała pani domu.

— Ot trafiła pani w myśl moją, — uśmiechnął się, — ja to samo mówiłem na sądzie, ale oficerowie sprzeciwili się.

— Gdybyś był nie mówił Sergiuszu Wasilewiczu, — odezwał się Didkowskij, — sędziowie sami byliby rózgi postanowili, ale że ty powiedziałeś, to i popsułeś wszystko.

— Czort ich wiedział, opamiętałem się po czasie, i już na Wielońskiego doradzałem łagodną karę.

— I cóż?

— Powiększyli, ale nieznacznie.

— A widzisz!... Opowiadaj po porządku.

— Może wpierw zjadłby pan cokolwiek Sergiuszu Wasilewiczu? — troszczyła się pani domu.

— Jeśli można prosiłbym, — uśmiechnął się, i ucałował jej pulchną, żółtawą rękę.

— Wieroczka nakryj duszko i każ dawać.

Wstała zwolna, spojrzała na matkę i Gardowa obok siedzących, uśmiechnęła się ironicznie i wyszła.

— Głodny jestem... chciałem wstąpić do restauracyi, ale przyrzekłem, to i przyszedłem.

— Dziękuję panu, — uścisnęła jego rękę, — mam dla pana kawior świeży i sardynki.

— To moje specyały! — zawołał Gardow.

— A ja wódkę i porter, — dodał gospodarz, — ot widzisz jak radzi jesteśmy tobie. Skąd ty jednak Maryo Teodorówno wyrwała kawior i sardynki?

— To moja tajemnica, — zaśmiała się.

— Słuchaj Sergiuszu Wasilewiczu, przychodź ty do nas częściej, pożywi się człowiek przy tobie dobremi rzeczami, — śmiał się mąż ze swego dowcipu.

— Ej, Wasylu Mytrofanowiczu nie wodź mnie na pokuszenie, — odpowiedział Gardow.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W drugiej korespondencyi, datowanej z 9 grudnia, donosi korespondent, że strejk trwa dalej. — Władze surowo zabroniły wszelkich zgromadzeń i zbiegowisk. Robotnicy doręczyli żądania swe na piśmie atamanowi. W Rostowie bawi minister kolei żelaznych, Chilkow, w towarzystwie dyrektora kolei władykawkaskiej. Na rozkaz jego wydalono z Rostowa wszystkich majstrów warsztatów kolejowych.

Z korespondencyj tych wynika, że ruch robotniczy w Rosyi wyrasta już z fazy niemowlęctwa, że robotnicy zaczynają rozumieć, jaka siła tkwi w ich solidarności.

„Związek pomocy narodowej".

Instytucya ta zawiązana w Krakowie w czerwcu r. b. ma zadanie: nieść pomoc materyalną osobom, zmuszonym wskutek prześladowania narodowościowego do wyjazdu z zaboru rosyjskiego lub pruskiego, a szukającym zarobku udzielać możności dalszego kształcenia się. Wobec kilkumiesięcznego zaledwie istnienia, nie mógł Z. P. N. rozwinąć jeszcze silniejszej działalności, choćby w części odpowiadającej istotnym potrzebom społeczeństwa naszego pod tym względem. Niemniej jednak przyczynił się on nieco do ulżenia losu rodakom, którzy, uchodząc przed prześladowaniem narodowem, potrzebują nieraz nietylko chwilowej pomocy, lecz i opieki. W każdym zaś razie dotychczasowa działalność Z. P. N. składa oczywisty już dowód, jak bardzo założenie Z. P. N. było na czasie, jak bardzo instytucya taka jest potrzebna.

Niestety, w samym początku swego istnienia, spotkał się Z. P. N. z trudnościami, które już zniszczyły u nas niejedną pożyteczną instytucyę. Z kilku naraz stron starano się podsunąć Z. P. N. jakieś cele partyjne czy polityczne, przypisując mu w prasie charakter, jakiego nie ma i mieć nie może. — Z. P. N. jest wyłącznie obywatelską, narodową instytucyą. — Mamy nadzieję, że obecne i następne sprawozdanie Z. P. N. położą raz na zawsze kres tym nieuzasadnionym insynuacyom, przynoszącym przedewszystkiem szkodę rodakom, potrzebującym pomocy od społeczeństwa naszego.

Towarzystwo w dniu 1 listopada liczyło członków 261. Przychód Towarzystwa wyniósł za czas od 1 stycznia do 1 listopada 814 koron 47 hal. Z tych 100 koron od p. Z. Kirkorowej (członka założyciela), 50 koron od prof. Jordana (członka dożywotniego), 42 koron 86 hal. od p. Maryi Konopnickiej (członka dożywotniego), 40 koron od p. Swiszczewskiego (członka dożywotniego), 40 koron od p. W. Klejberga, 65 koron 89 hal. od komitetu grunwaldzkiego z Żegiestowa, 475 koron 71 hal. wkładki członków, oraz pomniejsze jednorazowe datki. Rozchód wyniósł: pierwsze koszta administracyjne i sekretaryatu przed założeniem Związku 34 koron 80 hal.; stemple i portorya, oraz litografowanie statutu 31 koron 3 hal.; druk statutu, list, odezw, kart wyborczych, księgi głównej i księgi członków 114 koron; wydatki sekretaryatu 30 koron; wydatki buchaltera 3 koron 80 hal.; umeblowanie lokalu 70 koron; razem 283 koron 63 hal. Pozostaje w kasie (814 koron 47 hal. — 643 koron 63 hal.) = 170 koron 84 hal.

Z ogólnej sumy zapomóg i pożyczek udzielono: 100 koron czworgu dzieciom unitki Anny Własiuk, o losach której w swoim czasie pisma zawiadomiły szerszą publiczność. Dwoje młodszych dzieci ma za staraniem jednego członka wydziału przyszłość zapewnioną, wzięte bowiem zostały przez dwie zacne rodziny na wychowanie; najstarszy umieszczony został w drukarni, a czwarte jest umieszczone w szkole p. Strzałkowskiej i rzeczą Towarzystwa pozostaje tymczasem tylko dostarczanie mu odzieży i opieki w czasie choroby. 60 koron pożyczki udzielono uczniowi, wydalonemu z gimnazyum ruskiego (za kółko polskie samokształcenia się wśród kolegów) i przymusowemu emigrantowi z zaboru rosyjskiego. 100 koron pożyczki p. T., poddanej pruskiej, wydalonej wraz z mężem z Królestwa. 50 koron p. P. byłemu sybirakowi, emigrantowi. 10 koron p. B. rzemieślnikowi-emigrantowi na bilet do Lwowa, gdzie miał przyobiecaną robotę. — 40 koron p. S. z Poznańskiego, nauczycielowi wydalonemu z Warszawy i etapem odstawionemu do granicy za niedozwolone uczenie. Poza tem buchalter, Polak, mąż unitki, ojciec kilkorga dzieci, zmuszony prześladowaniem religijnem do opuszczenia Królestwa, zwracał się do Z. P. N. z prośbą o posadę i otrzymał ją za poręczeniem jednego z członków wydziału. Matka-unitka zbiegła wraz z dziećmi z zaboru rosyjskiego, udawała się do Z. P. N. z prośbą o opiekę prawną, w razie gdyby kwestyonowano legalność jej pobytu w Galicyi i opiekę tę ma zapewnioną bezpłatnie.

Zdaje nam się, że Związek w swej dotychczasowej działalności odpowiadał zupełnie swemu celowi, zwracamy się więc do ogółu, by nadal popierać go chciał koniecznie goręcej, niż to do dziś miało miejsce, bo zgłaszających się i potrzebujących pomocy rodaków nie brak, a funduszy łatwo zabraknąć może. Zapisywać się na członka (4 korony rocznie płaci członek zwyczajny, 40 koron jednorazowo członek dożywotni, 100 koron członek-założyciel), oraz składać datki na cele Związku prosimy u przewodniczących lub w biurze zarządu głównego Związku (Podzamcze 10) od 3 do 4, tam też należy się zgłaszać z podaniami, oraz po wszelkie informacye.

Za wydział: przewodnicząca Aleksandra Ulanowska (Gancarska 15); wiceprzewodniczące: Zofia Kirkorowa (Graniczna 5); Marya Siedlecka (Szpitalna 7); skarbnik: dr Julian Gertler, adwokat krajowy (Podzamcze 10); buchalter: Maryan Zarnski (Smoleńska 22); sekretarka: L. Grabska (Siemiradzkiego 13).

Kronika wiedeńska.

Stan zdrowia cesarza. — Wyjazd do Arco. — Opustoszały zamek cesarski. — Dyrektor Mahler i jego zatargi z orkiestrą Opery. — Dzieło Maksa Klingera. — Walka przeciwko obcisłym sukniom).

(x) Wiedeńczycy tak się przyzwyczaili od kilkudziesięciu lat widzieć cesarza zdrowym, rzeźkim, z nadzwyczajną punktualnością spełniającym swoje obowiązki, że teraz nie na żarty się zaniepokoili, gdy cesarz przestał dwa razy w tygodniu udzielać ogólnych zwyczajowych posłuchań. Nie uwzględniają, że cesarz zaczął już dźwigać ósmy krzyżyk i mimo hygienicznego sposobu życia, uczuwa ciężar lat. Korespondenci niektórych pism berlińskich twierdzą, że cesarz z powodu cierpień hemoroidalnych poddać się będzie musiał operacyi, ale tutaj w Wiedniu wiadomości te uważają za kaczkę dziennikarską. Powiadają tylko, że cesarz przed świętami jeszcze ma wyjechać do Arco i zamieszkać tam w willi zmarłego arcyks. Albrechta. Cesarz, przyzwyczajony do ruchu na świeżem powietrzu, niecierpliwi się pośród murów pałacu w Schenbrunn, a ponieważ ostra zima nie pozwala mu na zwykłe przechadzki, więc za radą lekarzy ma udać się do Arco, gdzie w łagodniejszym klimacie będzie mógł używać więcej ruchu.

W ten sposób zamek cesarski w Wiedniu zupełnie opustoszeje, gdyż arcyksiężniczka Elżbieta, która tam dawniej mieszkała z cesarzem, wyszedłszy za mąż za ks. Windischgraetza, przeniosła się do Pragi. Wprawdzie dwór cesarski już od całego szeregu lat nie nadawał tonu życiu towarzyskiemu mimo to jednakże wyjazd cesarza odczuwają przykro i mieszczańskie i arystokratyczne sfery wiedeńskie. Jak wiadomo, Wiedeńczycy są szczerze przywiązani do cesarza, arystokracya zaś już jako taka zawsze i wszędzie skupia się koło dworu chociaż arystokraci austryaccy, jako politycy, wodzowie i urzędowi dygnitarze, z nielicznemi wyjątkami, nieszczególne dynastyi i państwu oddawali przysługi. Ale to polityka, więc przerywam czemprędzej i wracam do mojego wydziału.

W nadwornej Operze przeciwko dyrektorowi Gustawowi Mahlerowi coraz większa powstaje fronda. Chociaż orkiestra operowa przyzwyczaiła się już nieco do jego „tonu ostrzejszego", mimo to niema tygodnia, w którymby nie powstawały scysye pomiędzy dyrektorem a orkiestrą. Członkowie orkiestry, którzy pamiętają czasy słynnego kapelmistrza Hansa Richtera, nie mogą przyzwyczaić się do kapryśnych często zachcianek Mahlera, który nie szczędzi nagan, zbyt często podobno niezasłużonych. Mahler, bardzo wiele wymagający od orkiestry, ale, co prawda, również i od siebie, nieraz przez pięć godzin z rzędu trzyma na próbach członków orkiestry, którzy późno po południu wychodzą wyczerpani z teatru, ażeby wieczorem znowu tam powrócić na przedstawienie i pracować do dziesiątej w nocy. Podczas prób z „Damą pikową" Czajkowskiego znowu przyszło do konfliktu, który dowodzi, że nieporozumienia te nie były chwilowemi i mogą doprowadzić do poważnych zatargów.

Dla znawców sztuki znajduje się u Artarii na Kohlmarkt rzecz godna rzeczywiście widzenia, pochodząca z pozostałości po zmarłym muzyku, Janie Brahmsie. Jest to egzemplarz dedykacyjny z dzieła Maksa Klingera p. t. „Fantazya Brahmsa". — Dzieło to składa się z 41 sztychów. Pięć egzemplarzy z niestalonych płyt ściągnięto na papier japoński, a z nich sprzedano cztery po 800 marek za egzemplarz. Cały nakład wynosił tylko 150 egzemplarzy, płyty zaś sam Klinger zniszczył. — Egzemplarz Brahmsa, oprawiony w zielony safian, ma napis: „P. Janowi Brahmsowi z czcią poświęca autor M. Klinger, Lipsk, 8 października, 1894."

Od kilku tygodni pisma tutejsze zasypywane są listami, w których rozmaitego wieku i tuszy panie (jak się zdaje przeważnie stare i chude) występują przeciwko sukniom nowego kroju, a właściwie przeciwko ich trzymaniu. Panie wiedeńskie noszą obecnie suknie w ten sposób skrojone, że na biodrach spódnica jest bardzo obcisła, od kolan przestronna, a z przodu i z tyłu zbyt długa. Oczywiście taką suknię koniecznie trzeba ręką trzymać („raffen", mówią Wiedeńczycy), przyczem pewne kształty zbyt plastycznie występują. Mężczyźni, ci nawet, którzyby w parlamencie głosowali za „lex Heinze", nie protestowali przeciwko podobnie skrojonym sukniom, ale panie, noszące suknie innego kroju, podniosły ogromną wrzawę. Jak wspomniałem, redakcye dzienników zostały literalnie zasypane listami, w których autorki protestowały przeciwko „niemoralnej obcisłej modzie" w słowach, które bardzo często grzeszyły przeciwko przyzwoitości. Jedna z autorek listu zapewniała imieniem swoich licznych przyjaciółek i znajomych, że bardzo wiele kobiet nie wychodzi obecnie tak często na ulicę jak dawniej, ażeby się nie gorszyć i nie dostawać obrzydzenia na widok zbyt obcisłych sukien i zbyt plastycznych kształtów. Cała ta krucyata na nic się nie zdała, gdyż nie stare i nie chude kobiecięta nie chcą ustąpić zwolenniczkom obszernych sukien.

Kronika.

Kraków, 11 grudnia.

Zjazd sybiraków. Komitet dnia 5 b. m. uchwalił program uroczystości obchodu 40 letniej rocznicy powstania polskiego z roku 1863/4 następującej treści:

Sybiracy i uczestnicy powstania zbiorą się rano dnia 21 stycznia 1903 w gmachu ratuszowym we Lwowie, skąd udadzą się gremialnie na nabożeństwo do katedry. Dzień uroczysty zakończy przedstawienie w teatrze miejskim. Dnia następnego odbędzie się wspólna wieczerza w sali Strzelnicy miejskiej, w której, prócz sybiraków i uczestników powstania, wezmą udział członkowie komitetu i szersza publiczność.

Sybiracy mają zgłaszać się na zjazd pod adresem p. Michała Ostrowskiego we Lwowie (departament VI magistratu).

Nabożeństwo. W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się doroczne solenne nabożeństwo dla członków Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej św. Barbary o godzinie $10^1/_2$ rano.

Nowa taksa aptekarska. Wiedeński dziennik urzędowy donosi: Rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z 4 grudnia b. r. została wydaną obowiązująca od 1 stycznia 1903 r. taksa lekarstw, która w głównych zarysach nie wiele się różni od obecnej.

Najbliższą pogadankę w „Nowem Słowie" (Szewska 21) zagai jutro 12 b. m. t. j. w piątek o godzinie 6 p. dr Zofia Daszyńska-Golińska tematem: „Ostatnie lat 20 literatury pięknej w Polsce".

Bal akademicki odbędzie się w sali hotelu Saskiego 17 stycznia.

„Eleuterya". Krakowski oddział uprasza szan. członków o nadsyłanie wkładek pod adresem: Stanisław Strączek, Krowodrza murowana, L. 147, poczta Krowodrza. Przyjaciół tej dobrej sprawy zawiadamia, że wpisy na członków zgłaszać mogą pod tymsamym adresem, dopóki po zebraniu potrzebnych dat statystycznych wydział własnego nie wynajmie lokalu.

Z Tow. pedagogicznego. Pod tym tytułem ogłosiliśmy onegdaj sprawozdanie ze zgromadzenia krakowskiego oddziału Tow. pedagogicznego wedle komunikatu, nadesłanego nam przez sekretarza tegoż oddziału. Podobne sprawozdanie ogłosiły także dwa inne tutejsze dzienniki. Dziś dowiadujemy się od uczestników owego zgromadzenia, że sprawozdanie to w pewnych szczegółach nie jest zgodne z prawdą.

Powiedziano np. w sprawozdaniu, że „p. dyr. Józef Parczyński zgłosił wniosek, po długiej dyskusyi uchwalony, aby wnieść petycyę do Sejmu i w niej domagać się pomnożenia liczby dodatków pięcioletnich z 5 na 6 i równocześnie podwyższenia ich z kwoty 100 na 200 koron". Tymczasem rzecz miała się zupełnie inaczej. Bo naprzód p. Parczyński powyższego wniosku od siebie nie zgłaszał — jak to sam oświadczył na zgromadzeniu — lecz jedynie z podsuniętego mu arkusza przez prezesa prof. Ulanowskiego wniosek tej treści odczytał. A powtóre, że wniosek ten nietylko nie był uchwalony, lecz owszem został on prawie jednomyślną uchwałą cofnięty z porządku dziennego, jako sprzeczny z petycyą nauczycielstwa, wniesioną niedawno do Sejmu.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Collegium novum. Porządek dzienny: Nauka logiki w gimnazyach naszych (referent dr Jerzy Żuławski). Wybór komisyi kontrolującej.

Z uniwersytetu. P. Józef Wilhelm Minasowicz, rodem z Krakowa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z Towarzystwa muzycznego. Program wieczoru muzycznego w piątek dnia 12 b. m. w sali „Sokoła", ze współudziałem pianistki Stefanii de Loevenhoff, artystki opery Jadwigi Camilowej, orkiestry 100 p. p. i chóru mieszanego Towarzystwa, składa się z następujących części: 1. Gall: Kantata na chór mieszany i orkiestrę do słów Jerzego Żuławskiego. 2. Noskowski: Pieśni do słów Konopnickiej, na chór mieszany z orkiestrą: a) Sokół, b) Żaczek, c) Choinka w lesie, d) W lesie, e) Cichy wieczór, f) Deszczyk, g) Swierszczyk, h) Dobranoc. 3. Bach: Fantazya chromatyczna i Fuga (p. Loevenhoff). 4. Delibes: Arya z op. „Lakmee" (p. Camilowa). 5. Chopin: a) Nokturn, b) Etuda (p. Loevenhoff). 6. Mendelssohn: Finale z op. „Lorelei" na sopran solo (p. Camilowa), chór mieszany i orkiestrę. 7. a) Schumann: In der Nacht, b) Zarembski: Polonez (p. Loevenhoff).

Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Bilety nabywać można w kancelaryi Towarzystwa muzycznego (Plac Szczepański l. 3) w godzinach urzędowych.

Z teatru miejskiego piszą nam: Sobotni wieczór w teatrze miejskim zapowiada się nader interesująco tak ze względu na dobór zapowiedzianych utworów, jak i autorów tychże. Trzyaktowy dramat zmarłej niedawno tragicznie Dagny Przybyszewskiej, rozgrywający się w ojczyźnie autorki, da pole popisu pp. Kosmowskiej, Mrozowskiej, Wysockiej i p. Tarasiewiczowi, a „Walc barona (!) Molskiego" jednoaktowa komedya autora granego z powodzeniem na jubileuszu Konopnickiej „Miłosierdzia ludzkiego" p. Adolfa Neuwert-Nowaczyńskiego, który jutro przyjeżdża z Zakopanego na ostatnie trzy próby wykonany zostanie przez pp. Ordonównę, Sulimę, Zawadzką, oraz pp. Sobiesława, Sosnowskiego, Walewskiego i Zelwerowicza. Widowiska dopełni wesoła buetka Maryana Gawalewicza „We czworo", w której znowu wezmą udział pp. Arkawiczówna i Pawłowska, oraz pp. Przybyłowicz, Mielewski, Pawłowski, Jednowski i Kosiński, tak, iż w całym wieczorze zajęci będą prawie wszyscy artyści naszej sceny, tembardziej, iż w „Walcu barona Molskiego" wezmą udział artyści grający nieme role.

Dwa koncerty orkiestry Filharmonii lwowskiej odbędą się w przyszły poniedziałek i wtorek w teatrze miejskim. Orkiestra Filharmonii lwowskiej składa się z 68 członków. Kapelmistrzem jest Ludwik Czelańsky. Oba koncerty odbędą się pod jego dyrekcyą, a program ich jest niezmiernie bogaty. Poniżej podajemy oba programy w całości.

Program koncertu poniedziałkowego: I. 1) Noskowski „Step", 2) Czajkowski „Pieśń bez słów", 3) Massenet „Scenes pittoresques". II. Dworzak Symfonia „Z nowego świata". III. 1) Wagner Uwertura do opery „Tannhäuser", 2) Liszt Rapsodya nr. 2.

Program koncertu wtorkowego: I. 1) Zeleński „Tatry", 2) Fibich poemat symfoniczny „Wieczorem", 3) Grieg Suita „Peer Gynt". II. Czajkowski Symfonia nr. 6 (Pathetique). III. Smetana poemat symfoniczny „Weltawa", 2) Wagner dwie przygrywki do opery „Lohengrin".

Bilety na oba koncerty zamawiać już można w sklepie p. Grigara.

Slizgawka w „Sokole". Oświetlenie gazowe urządził „Sokół" na torze ślizgawkowym. Nowość ta przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu tembardziej, że tor sokoli położony jest najbliżej miasta i należycie osłonięty. Slizgawka otwarta codziennie do godziny 7 wieczór.

Towarzystwo drogulstów zawiązało się w Krakowie. Do Towarzystwa przystąpili drogniści ze Lwowa, Jarosławia, Stryja, Gródka, Tarnopola, Rzeszowa, Nowego Targu i Nowego Sącza. Prezesem wybrano p. Franciszka Zopotha, zastępcą p. Stanisława Milerowicza, sekretarzem p. Jędrzejowskiego, skarbnikiem p. Wiśniewskiego. Delegatami na Lwów wybrano pp. Leszka Sladowskiego i Rechena.

O porządki w mieście. Wczoraj obradowała pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego sekcya ekonomiczna Rady miasta, która powzięła kilka uchwał, tyczących się porządków w mieście. Między innemi sekcya postanowiła domagać się u magistratu, aby zakazał rozlepiania afiszy na zewnątrz i wewnątrz arkad bramy Floryańskiej, gdyż sprzeciwia się to porządkowi i estetycznemu wyglądowi tych starożytnych murów. Dalej sekcya uchwaliła kontrakt z wojskiem co do czyszczenia śluz i kanałów i przedłużyć na jeden rok; przyznać kredyt dodatkowy na pokrycie wydatku, poczynionego na zajęcie robotników z wiosną b. r. i odpowiednie wnioski w tej sprawie przedstawić sekcyi II, a następnie Radzie miasta. Następnie na przedstawienie r. m. Markusa uchwaliła sekcya wezwać magistrat, by zniósł ogrodzenie koło kościoła Maryackiego, również, by magistrat polecił komisarzom dbać o to, by stróże kamieniczni wcześniej robili porządek na trotoarach i posypywali je piaskiem.

Cieszyć się należy z wczorajszych uchwał sekcyi ekonomicznej, postarać się tylko należy, aby nie zostały one na papierze, lecz w czyn zaraz były wprowadzone.

Usiłowane samobójstwa. Wczoraj zaszły w naszem mieście dwa wypadki usiłowanego odebrania sobie życia. I tak w domu pp. Kulczyńskich przy ulicy Floryańskiej 19-letni Stefan Ż., uczeń szkoły przemysłowej, w zamiarze samobójczym sztyletem zadał sobie ranę w lewy bok w okolicy serca, a nadto skaleczył prawe. Po opatrzeniu odwieziono desperata na klinikę chirurgiczną.

W drugim wypadku Zofia Brzukała, 37 lat licząca wdowa, służąca u Dawida Sperlinga, w przystępie pijaństwa zamierzyła się otruć łebkami od zapałek, a gdy jej w tem przeszkodzono, zapowiedziała, że zginie jakąkolwiek inną śmiercią samobójczą, gdyż życie się już jej sprzykrzyło.

Z kroniki wypadków. Pogotowie ratunkowe zostało wczoraj wezwane do hotelu „pod Różą", gdzie trzej służący hotelowi: Wojciech Opach, Jędrzej Konarski i Jan Kozub, wskutek pęknięcia rury od pieca żelaznego, ulegli zaczadzeniu. Pogotowie po zastosowaniu odpowiednich środków zaradczych, przywróciło wszystkich trzech do stanu normalnego.

Z kroniki policyjnej. Raporta policyjne z dni ostatnich notują kilka aresztowań, ale tylko za przestępstwa drobniejsze, za małe kradzieże i inne przekroczenia. Jeśli chodzi o publiczne dobro, jest to objaw bardzo dodatni; dla sprawozdawców pism jednak jest to materyał bardzo nikły. A więc:

Policya aresztowała Hirscha Luftiga, który w Sukiennicach zmieniając wiejskiej dziewczynie banknot 20-koronowy, zamiast czterech pięciokoronówek dał jej trzy pięciokoronówki i jedną dawną monetę dwureńskową, licząc ją za pięć koron.

Na Kazimierzu napotkała policya 21 lat liczącego Mendla Mandelbauma recte Badera, notorycznego złodzieja. W chwili aresztowania za niedozwolony powrót, odrzucił od siebie pugilares ze stu koronami, neceser i cenny scyzorzk, widocznie pochodzące z kradzieży.

Na dworcu kolejowym przytrzymano 19 letniego Stanisława Szewczyka, złodzieja z Podgórza, który uganiał się za powracającymi z Niemiec robotnikami. Przy nim znaleziono kilka marek pruskich, które widocznie nie z jego zarobku, lecz z kradzieży pochodzą.

Proces o krydę. Przed zwyczajnym trybunałem karnym krakowskim stanął dzisiaj oskarżony o występek z § 486 Jakób Färber, fabrykant z Podgórza, b. dyrektor podgórskiej Kasy oszczędności i członek wydziału tamtejszej kasy chorych, oraz b. radny miasta Podgórza. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że, będąc już w roku 1899 w miesiącu listopadzie niewypłacalnym, nie zgłosił konkursu, lecz zaciągał dalej pożyczki na prowadzenie swoich przedsiębiorstw, a co do powodów niewypłacalności nie zdołał wykazać nieszczęśliwych wypadków, któreby mogły usprawiedliwić popadnięcie w niewypłacalność. Podług wykazów, zamieszczonych w akcie oskarżenia, stan bierny przedsiębiorstw oskarżonego wynosił 586.084 koron, stan czynny zaś 401.012 koron. Na stan czynny składa się dom obwinionego w wartości 152.000 koron, cegielnia wartości kor. 218.000 i zapas materyałów fabrycznych wartości 24.000 koron; podług jednak oszacowania sądowego wartość nieruchomości obwinionego wynosi tylko 195.548 koron.

Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego, p. Błonarowicz, oskarżał zastępca prokuratora dr Geisler, bronił obwinionego adw. dr Frühiing. —

Obwiniony tłómaczył się, że z powodu ogólnego zastoju budowlanego i ruchu handlowego, chwilowo popadł w gorsze położenie materyalne, lecz byłby z niego wybrnął, gdyby nie starosta podgórski, hr. Starzeński, który z niewiadomych dla obwinionego powodów wmięszał się do jego życia prywatnego i interesów, i przez doniesienia do prokuratoryi spowodował jego oskarżenie i ruinę. Obrońca dr Frühling stwierdził na rozprawie, że ani jeden z wierzycieli Färbera nie wystąpił do niego z pretensyami sądowemi, gdyż rodzina Färbera pokrywała z swego majątku zobowiązania firmy, a li tylko z powodów niezrozumiałych i niewiadomych starosta hr. Starzeński spowodował wmięszaniem się swojem w interesa Färbera jego oskarżenie.

Przesłuchanych na rozprawie kilku świadków, którzy byli w interesach z Färberem i podpisywali mu weksle, zeznało, że w interesach z nim wyszli dobrze i żadnych do niego pretensyj nie żywią.

Po obronie adwokata dra Frühlinga, który wykazywał brak jakichkolwiek znamion występku, zarzuconego oskarżonemu przez prokuratoryę państwa, a który tylko przez ansę jednej osoby zasiadł na ławie oskarżonych — trybunał, po dłuższej naradzie, wydał wyrok uwalniający Jakóba Färbera od winy i kary.

Związek dziennikarzy słowiańskich — jak nam z Pragi komunikują — odbył 1 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Holeczka. Sekretarz Cejnek odczytał pismo p. Jana Hribara z Lublany w sprawie stworzenia towarzystwa dziennikarzy słowiańskich i pismo pp. Merunowicza i Monczałowskiego w sprawie utworzenia stowarzyszenia dziennikarzy ruskich w Galicyi. Odczytano dalej pismo „Stowarzyszenia czeskich literatów" z prośbą, aby Związek przyjął na swych członków także literatów. Poseł Merunowicz zawiadomił o poczynieniu kroków wraz z innymi posłami w sprawie organizacyi nowej c. k. biura korespondencyjnego. Do Związku przystąpiły: Towarzystwo dziennikarzy polskich, „Spolek czeskych żurnalistu" i „Jednota czesko-slovanskych żurnalistu". Zajmowano się następnie zjazdem dziennikarzy słowiańskich, zapowiedzianym do Pilzna w r. 1903, i postanowiono, że zjazd ten odbędzie się w dniach 31 maja i 1, 2 i 3 czerwca 1903.

Następne posiedzenie wydziału Związku odbędzie się 5 stycznia 1903.

Z Podgórza. Dnia 21 b. m. odbędzie się loterya spożywcza w sali „Sokoła" podgórskiego w celu przysporzenia funduszów na utrzymanie ochronki dla biednych dzieci.

Szulerka w kawiarniach. Dalszy ciąg rozprawy karnej o hazardowną grę w karty odbędzie się w lwowskim sądzie powiatowym dnia 17 b. m.

Gorlice. „Sokół" tutejszy urządza 14 b. m. wieczorek Kościuszkowski. Czysty dochód przeznaczony w połowie na budowę nowej sokolni, w połowie na koszta urządzenia powszechnego zlotu sokolstwa polskiego we Lwowie.

Wypadek kolejowy. Pociąg ciężarowy Nr 1782, wiozący materyał drzewny ze Skolego do Stryja, po wyjeździe ze Synowódzka ku Lubieńcom, zaraz za tunelem, na moście nad Stryjem przerwał się onegdaj prawdopodobnie wskutek nadwerężonego i zamarzniętego sprzęgła. W miejscu tem, tuż za mostem tor wznosi się, wskutek czego pierwsza część urwanego pociągu pięła się powoli ku górze, tylna zaś urwana część pociągu uderzyła w pierwszą z całą siłą i zgruchotała 4 ładowne wozy. Hamulczy ze stryjskiej partyi konduktor Ożoga cudem ocalał, albowiem jego budkę hamulczą zmiażdżyło.

Z Zywca otrzymujemy od p. Hylińskiego, odnośnie do korespondencyi naszej następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakobym jakie gotówki, mnie powierzone, a połączone z mojem urzędowaniem, spokojnie do kieszeni chował i sobie przywłaszczył. O czyn taki byłem pociągany do odpowiedzialności, atoli prawomocnym wyrokiem wys. c. k. sądu w Wadowicach zostałem całkiem uwolnionym. — Nieprawdą jest również, że komisya znalazła po mojem zawieszeniu w urzędowaniu, t. j. po upływie roku, za który to czas ja nie odpowiadam, będąc w zawieszeniu, jakieś narzędzia, któremi nocami biłem i katowałem osoby aresztowane i że osoby takie do słupa wiązałem itd. jest bezpodstawnem. Narzędza takie nigdy się nie znachodziły, słupa również nie było, ani niema — lub abym kiedykolwiek krew z rąk lub nóg scyzorykiem puszczał, albo palił pod nogami, gdyż do tego nie miałem potrzeby i owszem takich rzeczy zawsze unikałem."

Zmarli.

W N. Sączu zmarł nagle Władysław Łuszczkiewicz, artysta rzeźbiarz, w 36 roku życia. Zmarły dostarczał rzeźb do wszystkich nowowybudowanych kamienic i kościołów w okolicy N. Sącza.

Marya Jokiszówna, znana w szerokich kołach lwowskich pianistka, zmarła w Warszawie.

Ze świata.

Proses o oszustwa i kradzieże, spełniane na kolejach nadwiślańskich, zakończył się w Warszawie. Główni winowajcy (Puterflam, Fajgenman i Feldhendler) skazani zostali na 2 lata 9 miesięcy rot aresztanckich.

Katastrofa przy pożarze. Z Łodzi donoszą 9 b. m.:

Dziś rano rozegrała się przy ul. św. Andrzeja Nr 46 straszna w swych skutkach katastrofa, spowodowana przez nieostrożność stróża domu Stanisława Pija, który ogólnie przyjętym, a karygodnym zwyczajem chciał rozgrzać rury wodociągowe szmatami oblanemi naftą. Od nich zajęła się słoma, którą był owinięty rezerwoar wodociągowy. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Stróż i lokatorzy potracili głowy; zamiast wezwać straż, starali się gasić ogień domowemi środkami. Skutki tego były fatalne. Zajęły się prywatne mieszkania na facyatce IV piętra. Lokatorzy nie mogli ocalić swego mienia.

Gdy przybyła straż i pogotowie ratunkowe całe piętro było w ogniu; wkrótce strażacy wyciągnęli 4 trupy: Agnieszki Nawrockiej (22 lat), Mikołaja Nowackiego (64 lat), Zofii Białas (14 lat) i Maryanny Białas (7 lat). Wyniesiono kilku zemdlonych, z tych Wilhelminę Sommerfeld w bardzo ciężkim stanie zdrowia. Gitla Liwen, będąc w stanie poważnym, ze strachu porodziła przedwcześnie. Spaliło się ogółem 5 mieszkań, z których nie zdążono nic ocalić; wielu lokatorów poniosło znaczne straty przez zalanie mieszkań, połamanie mebli. Przy pożarze odgrywały się sceny pełne grozy.

Ostrzeżenie przed wychodźtwem do Anglii wydało ministerstwo spraw wewnętrznych. Panuje tam bowiem nędza.

Eksplozya. Z Wielkiego Waraždynu telegrafują nam: Wczoraj o godz. 11 w nocy nastąpiła w tutejszej gazowni wielka eksplozya. W całem mieście światła gazowe pogasły. Z ludzi nikt nie zginął. Eksplozya była tak gwałtowną, że zerwała dachy magazynu. We wszystkich okolicznych domach powypadały szyby z okien.

Niedźwiedzie w Karpatach wschodnich. — W ostatnim numerze „Sylwana" p. C. Kochanowski, pisząc o niedźwiedziach w Karpatach wschodnich, stwierdza, że zwierz ten, który niedawno jeszcze stawał się tam coraz rzadszym, w ostatnich kilku latach znowu zaczął liczebnie wzrastać.

„Nasuwa się więc pytanie — pisze p. Kochanowski — jakie też są powody tego w świecie wielkich zwierząt drapieżnych, bądź co bądź nader interesującego zjawiska. Rozmyślając nad wszelkiemi możliwemi przyczynami, nie można ostatecznie oświadczyć się z całą ścisłością za tym lub owym powodem, sądzę jednak, że nie odbiegniemy zanadto od istotnego powodu twierdząc, że przyczyną tego ciekawego zjawiska jest wydzierżawianie znaczniejszych terenów myśliwskich, na których oprócz pożytecznego gatunku zwierza i niedźwiedź ma pewną ochroną. Zdaje się, że tak samo dzieje się i na węgierskich dzierżawnych terenach myśliwskich, przyległych do omawianych okolic."

Skutki rozmnożenia się w Karpatach wschodnich niedźwiedzi dały się rychło odczuć ludności, w tym roku bowiem, zaledwie bydło wypędzono na połoniny, znaczna liczba jego padła ofiarą tych odważnych rabusiów.

Brak węgla w Nowym Jorku. W Stanach Zjednoczonych panują wielkie mrozy, a równocześnie daje się odczuwać brak węgla. W Nowym Jorku handlarze sprzedają węgiel tylko w małych partyach i to po cenie 8 do 10 dolarów za tonnę.

Pożar w kościele. W kościele św. Leonarda w Stuttgardzie skutkiem wadliwości w budowie pieca powstał ogień w kominie i przeniósł się do wnętrza kościoła, gdzie zrządził znaczne szkody. Kościół św. Leonarda pochodzi z XV wieku.

Dziwna gałęź piekarska. W wielkich miastach europejskich istnieje osobna gałęź piekarzy, którzy pracują „w starem", jak sami nazywają. Zakupują od gałganiarzy wszystkie kawałki bułek lub chleba, wyłowione ze śmieci, a szczególniej operują około zakładów naukowych i szkół sztuk pięknych. Kawałki chleba, możliwie wyglądające, są, o ile możności oczyszczane, wyhyblowane i sprzedawane restauratorom, którzy używają ten chleb na grzanki do dziczyzny i zup. Ośrodki zaś chleba i okruszyny, oczyszczone, także starte miałko, sprzedają się do handlów na tak zwaną „tartą bułkę". Te zaś okruszyny, których już na nic użyć nie można, starte w proch, pomieszane z miodem i miętą, przynoszone są do aptek i sprzedawane, jako proszek do zębów. Podobno ta gałęź przemysłu jest nadzwyczaj zyskowna i daje utrzymanie wielu ludziom.

Konkurs cnót urządził w tych dniach dziennik paryski „Presse" i to cnót... kobiecych. Czytelnicy tego pisma mieli nadesłać odpowiedzi, według których sądzić będą, jaka cnota jest najkonieczniejsza w życiu kobiety. I oto nader ciekawe wyniki konkursu. W pierwszej linii widzimy postawioną przez czytelników pisma „Presse" cnotę wierności, która zyskała 8.278 głosów, oszczędność uzyskała 7.496, dobroć 6.736, porządek (ład domowy) 5.052, skromność 4.975, poświęcenie 4.732, słodycz 4.565, cierpliwość 2.750, miłość macierzyńska 2.703, pra-

cowitość 2.125, odwaga 1758, dyskrecya 1.658, rozum 1.417, czystość obyczajów 1.230, dziewiczość 969, abnegacya 868 głosów. Jak widzimy, „wierność" postawiono na pierwszym planie. Niema natomiast w tym ciekawym spisie nawet mowy o „prawości charakteru" który tak się ceni u mężczyzn.

Zasiłki dla internatów. Uchwalony przez Sejm ryczałt dla istniejących internatów, rozdzielił Wydział krajowy w sposób następujący: Zarządowi internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego pod patronatem św. Józefata we Lwowie 800 koron, internatu II dla uczniów seminaryum nauczycielskiego we Lwowie 800, internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie 1600, w Krośnie 600, w Rzeszowie 1000, w Samborze 1500, w Sokalu 800, w Stanisławowie 500, w Tarnowie 1400, w Zaleszczykach 700, internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, utrzymywanego staraniem Towarzystwa opieki obyw telskiej SS. Zgromadzenie Rodziny Maryi 900, internatu dla uczennic seminaryum nauczycielskiego we Lwowie utrzymywanego przez p. Helenę Zawadzką 500, internat dla uczennic seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, utrzymywanego przez SS. Nazaretanki 1400, internatu dla uczennic seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu, utrzymywanego przez SS. Felicyanki 1000, internatu dla uczennic seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu utrzymywanego przez SS. Benedyktynki 500 koron.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę 13 grudnia: „Kurcze gniazdo", dramat w 3 aktach Dagny Przybyszewskiej; „Walc barona (!) Molskiego", komedya w 1 akcie Nowaczyńskiego; „We czworo", komedya w 1 akcie M. Gawalewicza.

W niedzielę 4 grudnia: „Nieboska komedya".

Z kalendarza. W piątek 11 grudnia: Aleksandra i Dyonizyi p.; w sobotę 13 grudnia: Łucyi p. m., Eugeniusza m. i Otylii p. m.; w niedzielę 14 grudnia: Izydora m. i Spirydyona b.

Wschód słońca 12 grudnia o godzinie 7 minut 31, zachód o godzinie 3 minut 36; długość dnia godzin 8 minut 5.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10-go grudnia pochmurnie, termometr doszedł od 7·0 do — 5·1 C. Barometr szedł w górę.

Dnia 11 grudnia o godzinie 7 stan barometru 758·5 mm., termometru — 9·0 C.

Wiatr wschodnio-północny.

Mianowania.

(Telefonem).

Lwów, 11 grudnia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Prezydyum galic. kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało poborcami podatkowymi w IX klasie rangi: Władysława Kobylańskiego dla Żabiego, Stanisława Tournellego dla Jordanowa, Władysława Sozańskiego dla Kołomyi i Michała Kopystyńskiego dla Dukli; dalej kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi: Kazimierza Pędrackiego dla Bełza, Alfreda Hellera dla Starejsoli, Józefa Lisikiewicza dla Nowegosioła, Franciszka Bilińskiego dla Boryni, Kamila Strojnowskiego dla Lutowisk, Tadeusza Niklewicza dla Rudek, Jana Cichockiego dla Wojnicza, Otmara Cilińskiego dla Sokala, Alberta Mohra dla Skałatu, Kazimierza Wąsowicza dla Żabna i Franciszka Brożynę dla Gorlic; oficyałami podatkowymi w X klasie rangi: Eugeniusza Niżankowskiego dla Żółkwi, Juliusza Pellara dla Tarnopola i Bazylego Hawryłowa dla Drohobycza, Włodzimierza Komorowskiego dla Tarnopola, Jana Wilusza dla Hodorowa, Walerego Gędzierskiego dla Drohobycza, Józefa Brykowicza dla Kozowy, Jana Śliwińskiego dla Doliny, Józefa Popiłkę dla Żółkwi i Jerzego Martyniaka dla Zaleszczyk; adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi podoficerów: Franciszka Leję dla Radomyśla, Antoniego Domańskiego dla Radłowa, prakt. Daw. Fischmana dla Brzeska, Bernarda Rattnera dla Zmigrodu, Adolfa Kraussa dla Siemienia; praktykantów podatkowych: Artura Dubieńskiego dla Niska, Waleryana Romańskiego dla Radziechowa, Aleksandra Niemczewskiego dla Grzymałowa, Piotra Brylskiego dla Komarna, Eustachego Wolskiego dla Mostów Wielkich, Józefa Jagosza dla Gorlic, Stanisława Strakę dla Ropczyc, Włodzimierza Boicettę dla Jarosławia, Jana Ruszczyckiego dla Tłustego, Gustawa Bittnera dla Potoka Złotego, Grzegorza Jasińskiego dla Cieszanowa, Eliasza Łekkiego dla Limanowej, Jana Machalskiego dla Kulikowa.

Przeniesiono: poborcę podatkowego Leona Scherffa z Dukli do Winnik, kontrolorów podatkowych Bonawenturę Czaykowskiego z Wojnicza do Bóbrki, Eugeniusza Liebharta z Sokala do Horodenki i Józefa Ostrowicza z Bełza do Buska; oficyałów podatkowych: Emila Gdulę z Radziechowa do Szczerca, Ignacego Repczyńskiego z Radomyśla do Przemyśla, Stanisława Turkiewicza z Doliny do Żółkwi, Tomasza Lepuckiego ze Strzyżowa do Dukli, wreszcie adjunktów podatkowych: Tadeusza Rossdorfera z Komarna do Stryja, Władysława Horoszewicza z Limanowej do Sieniawy, Mieczysława Nowaka z Cieszanowa do Sądowej Wiszni, Konstantego Iwasika z Peczeniżyna do Gwoździa, Maryana Dynysiewicza z Medenic do Rohatyna, Wojciecha Tereszczuka z Jordanowa do Niska, Eugeniusza Korytkę z Dobczyc do Krakowa, Jakóba Czeremszyńskiego z Niska do Brzeżan, Władysława Wietrznego ze Siemienia do Strzyżowa, Antoniego Bechmetiuka z Brzeska do Medenic, Eugeniusza Michałowskiego z Dąbrowy do Dobczyc, Bronisława Szybalskiego z Zabna do Dąbrowy i Teodora Roja z Przemyślan do Doliny.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 11 grudnia. Pszenica na wiosnę 7·89 do 7·90. Pszenica na maj-czerwiec —.— do —·—. Żyto na wiosnę 6.98 do 6·90. Żyto na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na wiosnę 6·63 do 6·65. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie silne; pochmurno.

Budapeszt, 11 grudnia. Pszenica na kwiecień 7·80 do 7·81. Żyto na kwiecień 6·75 do 6·76. Owies na kwiecień 6·35 do 6·36. Kukurydza na maj 5·82 do 5·83. Rzepak na sierpień 11.95 do 12·05

Chęć kupna mierna, oferty rezerwowane, usposobienie przychylne; zimno.

Strejk aptekarzy.

Z komitetu strejkujących komunikują nam: Wiadomość podana przez „Słowo Polskie" jakoby magistrowie farmacyi pracujący w Rzeszowie zaprzestali pracować, jest mylną. Jeden mag. farm. S. R. objął zarząd apteki Karpińskiego. Komitet zakazał mu tego.

Z komitetu strejkujących proszą nas o zaznaczenie, że adres komitetu jest: Kraków, Mikołajska 2.

Organ namiestnika „Gazeta Narodowa" tak pisze o strejku współpracowników aptekarskich:

„Farmaceuci domagają się zniesienia przywilejów aptekarskich, oraz uregulowania płac i stosunków służbowych. Kwestyą pierwszą zajmuje się od pewnego czasu rząd centralny i o ile sądzić można, przywileje, jeżeli nie będą zupełnie zniesione, to w każdym razie będą ograniczone. Kwestyę drugą załatwić mieli sami właściciele aptek; odrzucili jednak żądania farmaceutów. Żądania te, jak zapewniają nas osoby, znające stosunki, są usprawiedliwione; magistrowie farmacyi i wogóle pracownicy aptekarscy należą do najgorzej wynagradzanych pracowników, a z powodu przywilejów aptekarskich bardzo mało mają szans dojścia do apteki własnej. Jeżeli wreszcie sprzeczać się można o wysokość wynagrodzenia, to już żądanie ustanowienia pewnych norm służbowych za zupełnie słuszne uznane być musi. Stanowisko więc, jakie zajęli pryncypałowie aptekarscy, nie jest wolne od najsurowszej krytyki. — Z drugiej jednak strony nie można przewidzieć, że podniesienie takiego strejku, który w pierwszym rzędzie nie na pryncypałach, ale na chorych i cierpiących się odbija, jest rzeczą sumienia i trudno nam wyobrazić sobie, jak farmaceuci z sumieniem swojem się rozprawili. Chociaż dalej, na zapytanie, jakiego szukać mieli sposobu wobec odpornego stanowiska pryncypałów? — odpowiedzi znaleść nie umiemy. Są zagadnienia społeczne, tak zawiłe, tyle stron życia, tyle momentów etycznych dotykające, do zanalizowania tak trudne, że bezwzględna krytyka jest niemal niemożliwa".

A dalej pisze „Gazeta Narodowa": „Strejk farmaceutów rzucił postrach na chorych i ich rodziny. Apteki wprawdzie są otwarte, ale zamiast fachowych sił pracują w nich dorywczo pozbierani pracownicy, dawni farmaceuci, niedokończeni medycy, praktykanci handlowi, nawet sklepowe. Tak prowadzone apteki nie mogą dawać żadnej rękojmi bezpieczeństwa i powstało niebezpieczeństwo ogromnych nieszczęść. Publiczność niebezpieczeństwo to czuje, i, o ile może, obchodzi się bez aptek; ruch więc w aptekach, chociaż otwartych, jest bardzo słaby. Takie nienormalne stosunki w aptekach nie mogą więc być długo cierpiane".

Pogłoska i zaprzeczenie. „Dziennikowi Polskiemu" doniesiono wczoraj z Jarosławia: „Rozeszła się po mieście wiadomość, podawana przez przejezdnych z Wiednia, że rząd zamyśla w razie dalszego trwania strejku, powołać do czynnej służby rezerwowych wojskowych farmaceutów i przydzielić ich do pojedynczych aptek, jak to już stosowano przy strejku piekarzy, maszynistów i t. d. Ciekawa rzecz będzie, jeżeli prowizor dziś strejkujący, będzie musiał nazajutrz stawić się w mundurze wojskowym na swem dawnem miejscu."

Dzisiejszy „Dziennik Polski" pisze o tej sprawie: „Odnośnie do pogłoski, kursującej w Jarosławiu, którą zamieściliśmy w numerze wczorajszym, jakoby rząd zamierzał powołać rezerwistów wojskowych aptekarzy do służby w aptekach, gdzie wybuchł strejk, utrzymują farmaceuci lwowscy, że jest to niedopuszczalnem, gdyż aptekarze wojskowi należą do kategoryi t. zw. „gażystów", którzy pracując w mundurach, nie mogą podlegać władzom cywilnym."

Z Rzeszowa donoszą do „Słowa Polskiego": Strejk zakończył się dziś (9 grudnia) wieczorem po konferencyi strejkujących farmaceutów z pryncypałami. Tutejsi farmaceuci nie mieli właściwie powodu do strejkowania, gdyż ich stosunek do pryncypałów był nader wygodny, a nawet przyjacielski, a płaca, jak na stosunki tutejsze pracy, odpowiednia. To też strejk rzeszowski, który trwał tylko jednę dobę, był tylko manifestacyą koleżeńskiej solidarności. (Patrz artykulik powyżej. Przyp. Red.).

Tarnów, 10 grudnia. Jak już telegraficznie doniesiono, w myśl hasła, danego przez organizacyę farmaceutów, opuścili wszyscy tutaj zatrudnieni farmaceuci apteki w niedzielę o godzinie 12 w południe, zostawiając samych pryncypałów. P. Niesiołowski, dzierżawca apteki obwodowej, chciał pod pretekstem choroby swojej zmusić magistra p. Górnego do pozostania w aptece; w tym celu udał się do starosty tutejszego, radcy Dunajewskiego, który wystosował pismo do p. Górnego, wzywając go, aby pozostał w aptece. Natychmiast doniesiono o tem komitetowi organizacyjnemu, który telegraficznie oświadczył staroście, że to jest nadużycie, a do p. Górnego, żeby bezzwłocznie aptekę opuścił, co też p. Górny uczynił.

Wojskowość tutejsza postanowiła telegraficznie odnieść się do ministerstwa wojny z prośbą, aby w tarnowskim szpitalu wojskowym urządzono aptekę, uzasadniając żądanie swe tem, że podczas strejku zatrudnieni są ludzie niefachowi, skutkiem czego obawiają się brać leki w tutejszych aptekach.

Tarnobrzeg. Strej objął i tutejszą aptekę.

Brody. Z 4-ch aptek tutejszych w jednej zatrudnieni są 2 magistrzy, w drugiej jeden, w dwóch innych pracują tylko praktykanci prócz właścicieli. Otóż wszyscy 3 magistrowie zawiesili pracę. — W aptece p. Kulaka ekspedyuje sam właściciel przy pomocy zięcia swego urzędnika pocztowego i laboranta, w aptece p. Kallira właściciel wraz z dwoma praktykantami — w dwóch pozostałych aptekach odbywa się służba jak i przed strejkiem, z udziałem właścicieli i praktykantów.

Lwów, 11 grudnia (Tel. „Now. Ref."). Dziś przed południem zebrali się strejkujący współpracownicy aptekarscy ponownie w sali Towarzystwa aptekarskiego. Było także wielu strejkujących magistrów farmacyi z prowincyi.

P. Demant złożył sprawozdanie o przebiegu wypadków ostatniego dnia i stwierdził, że dotychczas strejkuje 244 magistrów, a mianowicie we Lwowie 104, w Krakowie 41, na prowincyi 99.

Ostatnie wiadomości.

— Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto w dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą o handlu obnośnym § 5 w brzmieniu komisyi, oraz wniosek dodatkowy, według którego na wszystkie kraje monarchii mają być rozszerzone udogodnienia przyznane gminom w § 16. Szef sekcyi Weigelsperg zaznaczył, że dostateczną będzie rzeczą, jeżeli rozszerzenie zezwolenia na handel obnośny na większe obszary udzielane będzie tylko w drodze rozporządzeń. Następnie omawiał kwestye podatku od handlu obnośnego na większych obszarach.

Izba przyjęła w końcu paragrafy 6 do 9 w brzmieniu komisyi, poczem dyskusyę przerwano.

Przedłożenie rządowe w sprawie zniesienia kaucyj służbowych przydzielono bez pierwszego czytania do komisyi budżetowej.

Pos. Rotter złożył mandat do komisyi przemysłowej.

Koniec posiedzenia o godz. 4 m. 30; następne dzisiaj o godz. 11 rano.

— Ruch narodowy na Górnym Śląsku rozwija się coraz pomyślniej. Wiec polski, który odbył się w poniedziałek w Bytomiu z inicyatywy nowego Towarzystwa wyborczego, stał się wspaniałą manifestacyą polskości Śląska. Olbrzymią salę „Sanssouci" zapełniło przeszło 2000 wiecowników. Między zebranymi panował zapał, jakiego w tych stronach jeszcze nie widziano. Nic nie zamąciło powszechnej zgody i wśród grzmiących oklasków i okrzyków przyjęto uchwałę, aby przy przyszłych wyborach wybierać wszędzie w miejsce posłów centrowych — wyłącznie polskich narodowych. Stronnictwo „Katolika" rozprzęga się coraz bardziej nawet w najściślejszem swem kole. Pismo to traci bowiem najzdolniejszego redaktora i agitatora swego, p. Józefa Siemianowskiego, urodzonego mowcę wiecowego, znanego jeszcze z czasów walki „ludowców" z „ugodowcami" w Poznaniu. P. Siemianowski oświadczył przeszłej soboty przed licznem gronem obywateli polskich, że z redakcyi „Katolika" występuje, ponieważ nie może zgodzić się na to, aby „Katolik" zdala się trzymał od rozpoczętej przez Towarzystwo wyborcze akcyi narodowej. Opuściwszy „Katolika" p. Siemianowski zamierza w Bytomiu założyć nowe pismo polskie. Szczęść Boże!

— Niemałą sensacyę wywołał w Wiedniu artykuł „Pester Lloydu", widocznie inspirowany, zwracający się przeciwko drowi Koerberowi. Artykuł ten zarzuca drowi Koerberowi, że przeciąga finalizacyę ugody i taryfy cłowej, bo ma tylko alternatywę albo utknąć z ugodą w parlamencie, a tem samem dać za wygraną, albo operować § 14 i stać się w parlamencie niemożliwym. Szell doszedł do ostatecznych granic ustępstw i dziś stawia ultimatum: przyjąć, lub odrzucić.

— Zatarg Anglii i Niemiec z Wenezuelą zaostrza się. Angielski okręt wojenny „Indefatigable" przywiózł do Kingston wiadomość, iż prezydent wenezuelski Castro zachowuje się wyzywająco i zupełnie obojętnie wobec grożącej blokady. Jest on gotów wypędzić niemieckich i angielskich poddanych z La Guayra i port ten zamknąć. — Na wczorajszem posiedzeniu angielskiej Izby gmin na zapytanie, jakie są ostatnie wiadomości z Wenezueli, odpowiedział podsekretarz stanu Cranbourne, że poseł angielski otrzymał nakaz pozostania w Caracas przez 24 godzin po wręczeniu ultimatum, a w razie, gdyby nie otrzymał żadnej odpowiedzi od rządu wenezuelskiego, miał się udać do La Guayra i tam pozostać przez 24 godzin na pokładzie okrętu angielskiego. — W dalszym ciągu zaznaczył Cranbourne, że rząd nie ma dotąd żadnych oficyalnych wiadomości o uwięzieniu angielskich i niemieckich poddanych, doniesienie zaś, że okręty wenezuelskie zostały zajęte, może być prawdziwem, chociaż i to także nie jest jeszcze stwierdzone.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 11 grudnia.

Lwów. Magistrat miasta Lwowa uchwalił na wczorajszem posiedzeniu zaproponować do nominacyi na fizyka miejskiego dra Legieżyńskiego, którego komisya zdrowotna miejska postawiła na pierwszem miejscu w ternie kandydatów.

Lwów. Wczoraj wieczorem odbło się tu ogólne zgromadzenie urzędników pocztowych w sprawie dodatków aktywalnych. Po długich obradach uchwalono przyjąć elaborat, wypracowany przez Kasyno urzędnicze w Gracu, zawierający trzy wnioski:

1) aby dążyć do zniesienia dodatków aktywalnych a zaprowadzenia kwaterowego. W razie gdyby to nie dało się przeprowadzić starać się

2) o nowy podział miast na 5 klas według ilości mieszkańców, a ostatecznie gdyby i tego nie dało się uzyskać,

3) dążyć do podwyższenia o 25% dotychczasowych dodatków we Lwowie, Gracu, Pradze, Tryeście i Bernie.

Do tych wniosków przyłączyło się także Towarzystwo nauczycieli szkół średnich.

Lwów. Magistrat miasta Lwowa ukończył wczoraj prace nad zestawieniem budżetu na rok 1903. Budżet wykazuje nadwyżkę.

Wiedeń. Umarł tu baron Artur Suthner, mąż znanej propagatorki pokoju, znany romansopisarz niemiecki.

Assuan (Górny Egipt). Wczoraj odbyło się w uroczysty sposób oddanie do użytku olbrzymiej grobli nad Nilem w Assuan. Aktu tego dokonał wicekról egipski w obecności księstwa Cagnauth, ciała dyplomatycznego i t. p.

Vivat sequens!

Lwów. Sekcya skarbowa Rady miasta postanowiła przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej wniosek o udzielenie szkole polskiej w Morawskiej Ostrawie jednorazowego datku w kwocie 300 koron.

(Brawo, brawo! Vivant sequens! Przypisek redakcyi).

Zjednoczenie Rusinów.

Wiedeń. Słychać, że między posłami ruskimi toczą się rokowania co do połączenia wszystkich stronnictw ruskich w jeden ruski klub parlamentarny. Dziś przed południem nie było żadnego posła ruskiego w Izbie, z czego wnoszą, że toczyły się w dalszym ciągu rokowania.

Cesarz w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz dziś po raz pierwszy po dłuższej niebytności przybył z Schönbrunnu do Wiednia. Krótko po przybyciu przyjął na dłuższej audyencyi dra Koerbera.

Polacy Riegerowi.

Wiedeń. Koło polskie wysłało następujący telegram:

Dr Fr. Wł. baron Rieger, Praga. Z powodu 85 rocznicy urodzin, parlamentarne Koło polskie w Wiedniu, przesyła Ci, dostojny Panie, życzenia zdrowia. Żyj długo dla Ojczyzny Twojej i Twego narodu. Apolinary Jaworski, prezes; T. Merunowicz, sekretarz.

Sytuacya.

Wiedeń. Sytuacya obecnie bardzo dziwna. — Wszystkie koła, nawet najbardziej umiarkowane, uderza to, że dr Koerber zajął nagle wobec wszystkich ważniejszych spraw aktualnych stanowisko bierne. Nie utrzymuje on obecnie żadnych stosunków z przywódcami poszczególnych stronnictw, o nic nie pyta, o nic się nie stara. Mianowicie zachowuje się obojętnie wobec sprawy czesko-niemieckiej i nie podejmuje żadnych kroków w celu pośrednieczenia między obu stronami. Stąd wnioskują, że dr Koerber jest przeciwny ugodzie czesko-niemieckiej. Podejrzywają go nawet, że pragnie, ażeby się akcya ugodowa rozbiła. Wówczas bowiem mógłby odroczyć parlament i rządzić na podstawie §. 14, a do tego podobno dąży. Z tego powodu panuje na całej linii, zarówno na lewicy, jak i na prawicy, wielkie niezadowolenie.

Wiedeń. Klub niemieckiej większej własności odbył dziś posiedzenie, na którem jednogłośnie wyrażono podziękę i uznanie drowi Baernreitherowi za jego starania około ugody czesko-niemieckiej.

Niemiecka taryfa cłowa.

Berlin. Mniejszość zaniechała nagle wszelkiej obstrukcyi, a nawet opozycyi przeciwko taryfie. Referaty już ukończone, jutro przyjdzie pod obrady wniosek Kardorffa. Sądzą, że przed świętami taryfa będzie przyjętą także w trzeciem czytaniu.

Nagroda Nobla.

Sztokholm. Nagrodę „fizykalną" Nobla otrzymali holenderski profesor Lorenz i prof. Zeemann za wspólną pracę o związku między zjawiskami optycznemi elektrycznemi i magnetycznemi.

Nagrodę „chemiczną" otrzymał prof. Fischer za pracę syntetyczną co do rodzajów cukru.

Chrystyania. Komitet storthingu dla rozdania nagród Nobla przyznał nagrodę „pokojową" po połowie sekretarzowi honorowemu międzynarodowego biura pokojowego w Bernie, Elie Ducommun, oraz sekretarzowi międzynarodowego biura pokojowego w Bernie, drowi Albertowi Gobat.

Tunel przez Simplon.

Medyolan. Roboty około tunelu przez Simplon są obecnie bardzo utrudnione. Wewnątrz góry panuje gorąco dochodzące do 58 stopni, u wejścia zaś do tunelu mróz 20-stopniowy. Wobec tego robotnicy pracować mogą tylko krótko i z zachowaniem nadzwyczajnych ostrożności. Wentylacya tunelu, która pochłonęła już miliony, zawsze jeszcze nie dopisuje należycie.

Strejki.

Marsylia. Robotnicy zajęci w porcie i w dokach, uchwalili w zasadzie strejk ogólny.

Medyolan. Dziś rano rozpoczął się tu strejk służby tramwajów elektrycznych. Na wszystkich liniach ruch ustał zupełnie.

Konflikt wenezuelski.

Caracas. Prezydent Castro oświadczył w interviewie, że uważa postępowanie Anglii i Niemiec za niesłuszne i że powinien żądać za to zadośćuczynienia. Mocarstwa te nie mają prawa uciekać się do gwałtu, skoro nie próbowały dopiąć swego celu w drodze dyplomatycznej. Wenezuela chce płacić swoje długi, potrzebuje jednak na to czasu.

Curacao. Donoszą tutaj z Caracas: Władze wenezuelskie uwięziły 97 Niemców, stale osiadłych w Caracas. Przez omyłkę uwięziono także zastępcę rządu belgijskiego. Rząd wenezuelski położył areszt na kolei angielskiej w La Guayra i centralnej kolei niemieckiej. — Aresztowano również angielskich mieszkańców Caracas z wyjątkiem dwóch. — Po ogłoszeniu wiadomości, że flota angielsko-niemiecka przytrzymała okręty wojenne wenezuelskie, odbyły się w mieście manifestacye patryotyczne. — Z tłumów wołano: „śmierć Niemcom". Tłum usiłował wtargnąć do lokalu agencyi dyplomatycznej niemieckiej. Budynki kolejowe angielskie i niemieckie podpalono. Położenie jest groźne.

Londyn. Wiadomość, że prezydent Castro rozkazał uwięzić wszystkich pozostałych jeszcze w mieście poddanych niemieckich i angielskich, zgadza się z prawdą. Rząd angielski jest zadowolony z tego, sądzi bowiem, że poddani jego będą w więzieniu bezpieczniejsi, niż na wolności, zdani na łaskę motłochu ulicznego.

Londyn. — „Biuro Reutera" donosi z Waszyngtonu: Departament państwowy został zawiadomiony o pokojowej (cichej) blokadzie w porcie La Guyara (Wenezuela). Położenie uważają tu za krytyczne. Amerykański poseł w Caracas, któremu poruczono ochronę interesów poddanych angielskich i niemieckich, udał się wczoraj do prezydenta Castro z żądaniem uwolnienia aresztowanych Anglików i Niemców. Castro nie chciał z początku uznać prawa interwencyi posła amerykańskiego, w końcu zaś, i to tylko z niechęcią, zgodził się na wypuszczenie na wolność najwybitniejszych z aresztowanych. Aresztowania nastąpiły jedynie ze względu na narodowość.

Caracas. Połączone eskadry niemiecka i angielska zabrały wczoraj cztery wenezuelskie okręty wojenne, stojące na kotwicy poza portem La Guayra, a mianowicie kanonierki: „Crespo", „Totumo", „Assem" i „Margarita". Załogę tych okrętów, liczącą razem 390 głów, wysadzono na ląd i puszczono wolno. Piąty okręt wenezuelski „Bolivar" zabrany został przez pancernik angielski Charybdis. Wiadomość o tem wywołała tu ogromne wzburzenie.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 11 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano wnioski i interpelacye.

Interpelacye i wnioski.

Vukovicza w sprawie zajść na półwyspie Bałkańskim. Interpelant wskazuje na stosunki, panujące w Macedonii i na anarchię w Albanii, na wzrastający wpływ dyplomacyi niemieckiej w Konstantynopolu. Wspomina o pogłosce, jakoby nastąpić miała fuzya wszystkich kolei i towarzystw krajowych w Turcyi pod wpływem Niemiec, przez co wszystkie linie kolejowe w Turcyi znalazłyby się pod działaniem tego wpływu. Interpelant zapytuje, czy rząd będzie skłonnym interweniować w ministerstwie spraw zagranicznych w tym kierunku, aby razem z przedstawicielami innych mocarstw, które podpisały traktat berliński, nalegał na uporządkowanie stosunków na półwyspie Bałkańskim; aby wystarał się o większe korzyści dla przemysłu austro-węgierskiego na półwyspie Bałkańskim i przeszkodził zamierzonej fuzyi towarzystw kolejowych.

Wrabetz interpeluje w sprawie nędzy szwaczek z powodu zmiany §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej.

Apol. Jaworski, Lupul i Romańczuk interpelują prezydenta ministrów, ministra kolei i rolnictwa w sprawie zamierzonego przez kolej północną podwyższenia taryfy na drzewo z Galicyi i Bukowiny, wywożone do Wiednia.

Drexl interpeluje ministra oświaty w sprawie składek publicznych w szkołach ludowych w Vorarlbergu na budowę kościoła w Galicyi (?!).

Novak (ludowiec niemiecki) i Dworzak (Młodoczech) interpelują w sprawie rozporządzenia czeskiego namiestnika, który zwala na parlament i stosunki, w nim panujące, winę za odmówienie sankcyi uchwalonej przez Sejm czeski ustawie o podwyższeniu płac nauczycielskich.

Dworzak, wśród głośnych okrzyków swego stronnictwa, zapytuje prezydenta, czy zechce zaprotestować przeciw krytyce taktyki parlamentarnej Młodoczechów ze strony namiestnika czeskiego, który właściwie uczynił to z rozporządzenia dra Koerbera.

Następnie ministrowie Boehm-Bawerk i Wittek odpowiadają na interpelacye.

Kleewein żąda, by wnioski w przedmiocie wypowiedzenia traktatów handlowych z Włochami i Serbią przekazano bez pierwszego czytania do komisyi, ze względu na ważność sprawy.

Prezydent oznajmia, że uczyni to, jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi. Życzeniu temu uczyniono zadość.

O handlu obnośnym.

Po odpowiedzi ministrów na interpelacye przystępuje Izba do dyskusyi o handlu obnośnym.

Przemawia Spincicz.

Po dłuższej dyskusyi przyjęła Izba posłów § 10 ustawy o handlu obnośnym i przystąpiła do dyskusyi nad dalszym paragrafem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 11 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3·30

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 701·50 Akcye Anglobanku 268·—. Akcye Unionbanku 527·25. Akcye Länderbanku 384·—. Akcye Bankvereinu 448·—. Akcye Bodencredit 905·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 536·—. Akcye kolei państwowych 674·50 Akcye kolei południowej 66·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 452·—. Akcye kolei Północnej 5500 Akcye kolei Czerniowieckiej 562·—. Akcye Alpiny 361· Akcye Rima Muranyi 464·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1425 Akcye fabryki broni 297·—. Akcye tureckie tytoniowe 326·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·85. Renta majowa 101·10. Austryacka renta koronowa 100·45 Węgierska renta koronowa 97·80 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·15. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 95·75 4½% Listy Banku hipotecznego 100·15. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·25. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·70. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·87. Losy tureckie 111·25 Marki 117·10 Ruble 252·75

Usposobienie: Przy silnym przebiegu kursa ustalone.

Cukier 22·15 (spokojnie), spirytus 36·40 (bez zmiany), nafta bez zmiany.

Urzędownie dozwolona **Wyprzedaż** samych tylko artykułów męskich

których odtąd trzymać nie będziemy i z magazynu zupełnie wycofamy,

W MAGAZYNIE

Maison de Blanc

Kraków **Rynek 6** Kraków

W skład wyprzedaży wchodzą:

		dawniej zł.	teraz
Koszule męskie białe z gorsem gładkim		1·45	0·98
„ „ „ „	w lep. gatunku	2·75	1·65
„ „ „ „	w najlep. gatunku	3·25	1·85
„ „ „ „	w zakładeczki w najl. gat.	3·25	1·95
„ „ „ „	pikowym w najl. gatunku	2·60	1·88
„ „ „ „	kolorowym w najl. gat.	2·50	1·68
„ „ nocne „	. . . .	2·65	1·48

Koszule męskie nocne w najlepszym gatunku dawniej złr. 3·25 teraz 1·95.
Półkoszulki kolorowe dawniej 50 centów teraz 19 centów.
Kołnierze pięć razy złożone 15 centów.
Mankiety kolorowe 22 centów.
Krawaty (kokardy) czarne jedwabne od 19 centów wyżej.
„ kolorowe we wszystkich fasonach od 25 centów wyżej.
Szelki w różnych gatunkach od 34 centów wyżej. 2736 7 12

Bielizna trykotowa, Skarpetki, Chustki do nosa i na szyję, Rękawiczki,

po cenach znacznie zniżonych do nabycia.

Kupcie dzieciom swym

do zimowej rozrywki **50 pięknych drewnianych zabawek za 3 złr.** — jakie wysyła za zaliczką **Antonina Kostelecká ve Svratouchu** 175, poczta Svratka (Czechy). 2884 1 2

Zarząd dóbr Sądowa Wisznia

ma do sprzedania: 1) **lokomobilę** fabr. Robey & Comp. Lincoln 1870 r., 2) **maszynę parową** Compound z kondensacyą, 3) **kocioł** Dupuis fabr. Th. Bredt Ottynia, 4) **różne maszyny** do fabrykacyi dachówek i cegieł. 2881 1 3

Notaryalny i adwokacki

konceptowy współpracownik, ustawowo do wszelkich czynności uzdolniony, w szczególności do układania kontraktów prywatnych, aktów notaryalnych, podań hipotecznych, regulowania hipoteki, przeprowadzania spraw spadkowych, procesowych wszelkiego rodzaju i egzekucyjnych podług nowej procedury i ordynacyi, poszukuje posady. — Adres: **J. K.** poste restante **Gorlice.** 2882 1 3

Grzyby młodziutkie,

we winnym occie i korzeniach, główki, marynowane, w baryłkach 6½ klgr. po 5 złr., w baryłkach po 3 klgr. po złr. 2·50 — wysyła wszędzie za zaliczką: **Antonina Kostelecká ve Svratouchu 175**, p. Svratka (Czechy). 2885 1 2

Cukiernia (W. Schmida)

w Krakowie, róg ul. Szewskiej i plant,

poleca:

Cukry i **Czekoladki** ½ kg. 1 złr. codzień świeże, 2173 1 0
Herbatniki ½ kg. 80 ct.,
Sucharki Karlsbadzkie po 1 ct.

Zygmunt Majewski.

Realność

w Podgórzu położona, niedawno gruntownie odrestaurowana — przynosząca odpowiedni dochód — jest z wolnej ręki do sprzedania.

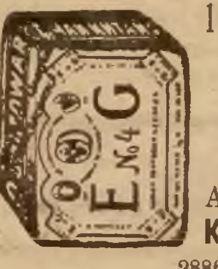
Bliższej wiadomości udzieli Dr Władysław Lisowski, adwokat w Krakowie, ulica Wiślna Nr 8. 2879 1 5

We wszystkich miejscowościach

poszukuje się rzetelnych osób, które przez objęcie dogodnej agencyi mogą w łatwy i uczciwy sposób mieć wielki dochód poboczny. Wiadomości fachowe niekonieczne.

Zgłoszenia pod: „**M. K. 7**" przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu, I., Seilerstätte Nr. 2.** 2878 1 2

Herbatę chyba tylko od Gottlieba!



1 funt ross. N. 5 K 3·20
„ „ „ 4 „ 4·50
„ „ „ 3 „ 6·40
„ „ „ 2 „ 8·—
„ „ „ 1 „ 10·—

Adres: **E. Gottlieb, Kraków, Jasna 8.**

2886 1 10

AGENCI LOSOW, AGENCI UBEZPIECZEŃ, KOLPORTERZY itd.

mogą zarabiać niezawodnie i stale 300 do 400 koron miesięcznie. — Zgłoszenia pod „**Sichere Existenz**" przyjmuje **J. Danneberg, Wiedeń, II., Praterstrasse 33.** 2887 1 25

Pierze gęsie

tylko 60 ct.

a lepszy gatunek 70 cnt. za pół kilo. Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rękami darte, gotowe do nasypywania pierzyn, poduszek i podgłówków. Próbę w ilości 5 kilogr. wysyła za zaliczką pocztową **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi** (680) Czechy. **Wymiana dozwolona.** Upraszam o dokładny adres. 2883

E. 629/2 2. 2876

EDYKT LICYTACYJNY.

Wskutek uchwały z dnia 22 listopada 1902 L. czynności E. 629/2/2 sprzedane będą dnia **15-go grudnia 1902** o godz. 9-ej przed południem w **Towarzystwie Zaliczkowem** w **Krzeszowicach** w drodze publicznej licytacyi: zastawione tamże 1 zegarek i 36 garniturów korali.

Przedmioty te można oglądać d. 15 grudnia 1902 między godz. 8 a 9 przed południem w lokalu Towarzystwa.

C. k. Sąd powiat. w Krzeszowicach, oddział IV., dnia 22 listopada 1902.

Swieżo opuściło prasę:

William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera*. Cena 1 k. 60 hal.

Dawniej wyszły:

Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.

Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie, Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 2564 13 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca: 2571 8 0

„HOROSKOP"

pamiętnik ze skarbca poezyi polsk.

ułożyła

Wanda Żeleńska.

Wydanie II. powiększone (służyć może za album autografów).

Cena egzempl. w ozdob. oprawie 4 kor.
„ „ ze złoc. brzegami 5 „
Z przesyłką poczt. 45 hal. więcej.

Do nabycia we wszyst. księgarniach.

Nauka języka **angielskiego** i **rosyjskiego. Korona** za godzinę. Wszelkie **tłomaczenia.** *Kraków, ul. Garbarska L. 6, parter na lewo.* 2449 21 0

HERBATA MESSMERA

nadaje dzisiaj ton. — Wyborne, w lepszych kołach tak ulubione mieszanki, nie mają sobie równych. — **Herbata Messmera** jest codziennem śniadaniem prawdziwych znawców herbaty i rodzina poleca ją rodzinie.

W próbnych pakietach po 100 gramów za kor. 1, 1·25, 1·60 i 2 kor. dostać można u **L. Sykutowskiego, Kraków.** 2361 5 10

Jedyna polska

Fabryka parowa

Szczotek i Pędzli.

J. Bogucki, 2237 21 0

Zwierzyniec l. 80 przy Krakowie.

Do wynajęcia każdego czasu:

przy ul. Grodzkiej pod L. 18, całe **pierwsze piętro**, składające się z 8 pokoi i 2 kuchni. Może być rozdzielone 1) na **obszerny** 2656 14 15

lokal na interes

i 2) na mieszkanie o 3 pokoj. i kuchni. Wiadomość na miejscu (III. piętro).

!! Miód pszczelny !! świeży, tegoroczny, prawdziwy pod gwarancyą w 5 klg. puszkach po 6 koron **opłatnie** wysyła za pobraniem pocztowem **J. Menozer w Mikulińcach.** 2689 19 38

Ogłoszenie.

Izba Handlowa i Przemysłowa uchwaliła utworzyć sposobem próby na przeciąg jednego roku **posadę prowizorycznego urzędnika w biurze konceptowem.** Celem obsady rozpisuje się niniejszem

KONKURS

na następujących warunkach.

Wymaga się:

1) obywatelstwa austryackiego;
2) ukończonych studyów prawniczych austryackich;
3) zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz specyalnego wykształcenia z dziedziny gospodarstwa społecznego;
4) wieku nie ponad 35 lat;
5) wynagrodzenie wynosi 2400 K rocznie;
6) Ubiegający się winien wnieść swe podanie do Prezydyum Izby **po dzień 31 grudnia 1902 r.** 2774 3 3

Kraków, d. 28 listopada 1902 r.

Z Prezydyum Izby Handlowej i Przemysł. w Krakowie.

Założona w roku 1796

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

D. E. Friedleina

Nr. telefonu 452, **w KRAKOWIE, Rynek gł. 17,** Nr. telefonu 452,

poleca

z powodu zbliżającego się **św. Mikołaja i Gwiazdki**

bogato zaopatrzony sortyment książek na podarki dla wszel. wieku.

Dla młodzieży szkolnej posiada na składzie ładny wybór

Globusów

od ceny kor. 1·50. 2803 5 0

Na żądanie wysyła katalogi książek na podarki i wszelkich innych, dokładny katalog wydawnictw, czasopism oraz warunki wypożyczalni nut.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 koron.

Prakt. podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić

w KRAKOWIE, Rynek główny Nr 25

przy nadchodzących Świętach

polecają

Praktyczne Podarki na Gwiazdkę

Koszyki ozdobnie pakowane, zawierające:

5 flaszek Wina, 2872 1 6
1 flaszkę Koniaku,
1 flaszkę Rumu,
½ funta Herbaty oryginalnej chińskiej,

poczynając od 10 koron wyżej.

Prakt. podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 koron.

ZALECONA PRZEZ TOWARZYSTWO LEKARSKIE KRAKOWSKIE

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

1785 37 0 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie.**

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ulicy św. Tomasza Nr. 4, tuż przy Placu Szczepańskim, telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika Nr. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych**, jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.** 2462 20 0

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nic wysyła.

Myję moje dziecię mydełkiem „**Savon-Bébé**", zwanem a zasypuję proszkiem znanym „**Poudre-Bébé**" pod nazwą: „**Mimoza.**" wyrobu fabryki: „**Savon - Bébé**" kosztuje 60 hal. „**Poudre-Bébé**" kosztuje 60 hal. W aptekach, drogueryach i składach perfum. 1777 81 0



Ces. i król. dostawca Dworu

A. Hawełka, Kraków,

poleca: 2768 3 3

KAWIOR niesolony, **SIGI, SKUMBRYE, SIELAWY** augustowskie wędzone,

wszelkie **Majonezy** i **Marynaty** rybne, **SERY** krajowe, oraz **Roquefort, Brie, Camembert, Stilton, Chester, Strachino, la Trappe** itd.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

Adr. tel.: Hawełka, Kraków. Telefonu Nr. 330.

Nauka jęz. franc., **włoskiego** i **niemieckiego.** Warunki **przystępne.** Wszelkie **tłomaczenia.** — *Kraków, ul Garbarska Nr. 6, parter na lewo.* 2450 20 0

Człowiek inteligentny

w sile wieku — na żądanie mogący złożyć kaucyę — poszukuje miejsca w biurze, magazynie, lub jako dozorca, administrator, lub też jakiegokolwiek innego.

Zgłoszenia pod *2380* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy"*. 2380 11 11

W okolicy Jasła do wydzierżawienia **FOLWARK** siedmdziesięcio-morgowy. — Wiadomość: *Kopystyński, Lwów, Łyczaków 24.* 2846 2 3

Od 15 lat istniejąca

Pracownia Sukien Damskich Julii Kowalczyk

przyjmuje wszelkie roboty, ręcząc za staranne i tanie wykonanie.

Kraków, Graniczna 5, oficyna.

2808 3 0

Do Zakopanego

potrzebny nauczyciel z językiem rosyjskim. — Zgłoszenie *w Krakowie, w hotelu „pod Różą"*, do dnia 12-go grudnia włącznie. 2875 2 2

Miód patokę, czysty, twardy i ładny, deserowy i kuracyjny, 5 kg. opłatnie wraz z puszką 6 koron — wysyła za zaliczką **Teodor Gang, Denysów (Galicya).** 2864 3 25

NOWO ZAŁOŻONA

Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.

Sprzedaż na butelki i kieliszki.

Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 96 104

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **urzędnika kasowego w Towarzystwie Zaliczkowem w Krzeszowicach** rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia udokumentowanych podań na ręce dyrekcyi **do dnia 20 grudnia b. r. włącznie.** Roczna płaca 1800 kor., dodatek aktywalny 240 kor. i dwa pięciolecia po 240 kor. Do podania dołączyć należy metrykę urodzenia i chrztu, krótki opis życia, ostatnie świadectwo szkolne i dokumenta dotychczasowej praktyki zawodowej lub innej. Egzamin z rachunkowości państwowej pożądany. Czas próby 6cio-miesięczny za 14-to dniowem wypowiedzeniem.

2848 3 3 ***Dyrekcya.***

Uczeń lub uczennica

z ukończoną VI. klasą gimn., **znajdzie miejsce jako praktykant w aptece w** Krakowie. — Zgłoszenia pod *2811* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy"*. 2811 2 0

Wyprzedaż gwiazdkowa win po najniż. cenach z opustem 10%

w „Centralnej Węgierskiej Piwnicy Win"

w Krakowie, ul. Szewska,

i tenże lokal do najęcia lub cały interes z urządzeniem do sprzedania.

2862 2 0

L. 1905 2835 3 3

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostarczyć się mające w roku 1903:

Słoninę i smalec około 7000 klg. **kaszę częstochowską, jaglaną, tatarczaną i ryż** około 20.000 klg.

Oferty ostemplowane wraz z próbkami i 5% wadyum oferowanej sumy wnosić należy do dyrekcyi szpitala św. Łazarza **do dnia 15-go grudnia b. r.** godziny 12-tej w południe.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza.

W zastępstwie: *Trzebicky.*

Stosow. podarek na gwiazdkę!

Ciągnienie nieodwołalnie

15go stycznia 1903 r.

Główna wygrana

koron 40.000 koron

LOSY

Związku artystyczno-przemysłowego

po 1 koronie

polecają: 2857 2 0

Józef Altstädter, Bracia Elbenschütz, Karol Gottlieb, Izak Grajower, Kurnatowski i Spół., A. Holzer, Józef Landau, Juda Birnbaum, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

„Na święta"

polecam świeże i wyborowe towary po cenach przystępnych:

Ananasy w puszkach, Daktyle, Figi sułtańskie i zwykłe, Czekoladę Cytryny, Gruszki, Jabłka, Kawę, Migdały, Malaga grona, Pomarańcze, Mandarynki, Pomidory, Rodzynki, Powidła i Śliwki bośniackie wyborowe; Wina wyborowe, Kiełbasy, słoninę, smalec, sadło i t. p. 2865 2 4

TOMASZ GÓROWICZ

Budapeszt IV.

Cenniki na żądanie wysyłam franco.

WINA WĘGIERSKIE

francuskie, reńskie i austryackie,

Cognac

francuski i węgierski,

POLECA PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH

HANDEL I SKŁAD WIN

pod firmą **A. Gralewski i Sp.,** Kraków,

ul. GRODZKA 44. 2837 3 3



Na kawałeczek cukru bierze się w razie potrzeby 20 do 40 kropli

Balsamu A. Thierrego

z zielonym znakiem ochronnym zakonnica i kapslowem zamknięciem, na którem są wyciśnięte słowa: **Jedynie prawdziwy.** Balsam ten skutkuje nietylko wewnętrznie, ale i zewnętrznie, oczyszczając ranę, uśmierzając ból i przyspieszając gojenie.

Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony. Aptekarza **Thierry (Adolfa) LIMITED apteka pod Aniołem Stróżem w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.** — Unikać naśladowań i uważać na zielony znak ochronny zakonnica, zarejestrowany we wszystkich cywilizowanych państwach. 2671 1 4

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia [Jagi]ellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.